Nr 52. Kraków, 5 Marca — Czwartek. Rok 1885.

„Czas“ wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	*na kwartał*	*na 1 miesiąc*
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:

Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń E. Silbersteina w Sukiennicach, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. — **Nadesłane** (na 3 stronie dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ul. Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissoniére 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C., w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C.
W Warszawie przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przegląd Polityczny.

Kraków 4 marca.

Dyskusya jeneralna nad budżetem została wczoraj zamkniętą po przemówieniu dep. Hausnera. Jako mowcy jeneralni zabrali następnie głos posłowie Herbst i Fanderlik. Dziś przemówi jeneralny referent budżetu Dr Mattusz, poczem przystąpi Izba do głosowania w sprawie przejścia do dyskusyi szczegółowej nad budżetem.

Z Pragi telegrafują do *N. Fr. Presse*, iż na przedwczorajszem walnem zgromadzeniu Towarzystwa „Komeńsky“ w Wiedniu, miał hr. Harrach mowę, w której według *Narodnich Listów* oświadczył, iż wkrótce nadejdzie czas, w którym Czesi zajmą w Wiedniu to samo stanowisko, co Niemcy. Codziennie wzrasta tam element czeski i jest nadzieja, że także w Wiedniu znajdzie Czech sprawiedliwość.

W węgierskiej Izbie deputowanych ukończono już szczegółową dyskusyę nad reformą Izby magnatów. Wszystkie paragrafy projektu przyjęto bez zmiany z wykreśleniem § 26, według którego podczas pierwszego ukonstytuowania się Izby wyższej przy dokonać się mającej nominacyi członków, mają być uwzględnieni przedewszystkiem ci, którzy w ostatnich trzech latach w obradach tej Izby regularnie udział brali. W dniu dzisiejszym nastąpi trzecie czytanie tej ustawy.

Sygnalizowany nam wczoraj artykuł *Nordd. Allg. Ztg* zdaje się być dowodem, że między Anglią a Niemcami nie panują najlepsze stosunki. Anglia zadokumentowała swą niechęć, a zarazem dążność poróżnienia Niemiec z Francyą, raz przez usta Granvilla, oświadczając w parlamencie, że ks. Bismark namawiał Beaconsfielda, aby zabrał Egipt, a potem i przez złożenie w księdze błękitnej takich dokumentów, jakich zwykle dyskrecya dyplomatyczna ogłaszać nie pozwala.

Na to odpowiedziała *Nordd. Allg. Ztg* w tonie bardzo ostrym, zapewniając zarazem, że stosunek z Francyą polega na bardzo szczerej życzliwości Niemiec dla niej i na znanym fakcie, że ks. Bismark nie udaje uczuć życzliwych, tylko jeśli je wyraża, to szczerze. Dalszą polemikę z oświadczeniem Granvilla podjął sam kanclerz niemiecki w mowie wypowiedzianej świeżo w parlamencie niemieckim w czasie obrad nad pozycyą kredytu dla władz w Kamerunie. Mowa ta, którą podajemy poniżej, odznacza się szczególnie dwoma ustępami. W pierwszym z nich oświadcza kanclerz, że jeśli parlament nie będzie popierał szczerze kolonialnej polityki, będzie się musiał odwołać do narodu, w drugim daje surową odprawę oświadczeniu lorda Granvilla, i wyraża się zgryźliwie o księdze błękitnej.

W Niemczech szczególnie przykre wrażenie zrobiło umieszczenie w księdze błękitnej dokumentów ściągających się do polityki kolonialnej Niemiec, szczególnie zaś ustęp z raportu Maleta, w którym za główną przyczynę zbliżenia się Niemiec do Francyi podaje to, że Anglia wobec wszelkich usiłowań Niemiec zbliżenia się do niej, okazała się oziębłą. Sądzą tu, że cała księga błękitna ogłoszoną jedynie została dlatego, aby raport Maleta znalazł w niej miejsce, przez co zamierzano sprowadzić oziębienie stosunków między Niemcami a Francyą.

Wobec mowy ks. Bismarka nabierze w Anglii szczególnego znaczenia rezolucya zapowiedziana przez Ashmeada Bartletta na 13 b. m., wyrażająca ubolewanie, że postępowanie rządu zwichnęło dobre stosunki, jakie Beaconsfield zawiązał z Niemcami.

Nord potwierdza wiadomość, którąśmy już podali, że Rosya każde pojawienie się wojsk angielskich w Afganistanie uważać będzie musiała za wyzwanie do rozpoczęcia akcyi w środkowej Azyi. *Nordd. Allg. Ztg* reprodukuje dziś z pewnym naciskiem tę wiadomość *Norda*, którą już inne dzienniki rosyjskie głosiły.

Żaden z tych dzienników nie porusza jednak tej strony, którąśmy podnieśli, że Rosya posuwając swe wojska ku granicy Heratu, zmusza Anglię do odpowiednich środków ostrożności, które potem chce za wyzwanie siebie poczytać.

W dziennikarstwie włoskiem panuje radość z pozostania Gladstona w ministerstwie. *Piccolo* wyrażając ją, dodaje, że menażowanie drażliwości angielskiej, nie dozwalało ministerstwu angielskiemu zawrzeć formalnej ugody z Włochami co do wspólnej akcyi w Sudanie, wobec przewidywanych interpelacyj w parlamencie, że jednak istniały już umowy wstępne, które teraz w wyraźniejszą formę obleczone zostaną, poczem nastąpi zaraz marsz wojsk włoskich do Kassali.

Oddział Bullera połączył się już z oddziałem Wolseleya w Korti. Zjednoczone oddziały zdołają się może oprzeć siłom Mahdiego, postępującym bardzo wolno i podać wcześnie rękę oddziałowi Brackenburego, który zdaje się być narażonym na niebezpieczeństwo.

Wszystkie siły angielskie, jakie tak z Anglii, jak i z Indyj wysłano do Suakimu, już są w drodze.

Co do zamienienia nowego państwa Kongo w monarchią objawiły się w Belgii dążności dwojakiego rodzaju. Jeden z tych prądów pragnie aby król belgijski ogłosił się także królem państwa Kongo, inne grono polityczne obawia się znów możliwych zawikłań, jakieby ztąd wyniknąć mogły dla Belgii i pragnie, aby król belgijski zatrzymał tylko prezydenturę rejencyi w państwie Kongo aż do pełnoletności księcia Alberta, drugiego syna hrabiego Flandryi, który ma dać początek dynastyi panującej w nowo otworzonem państwie. Król, uznając słuszność podnoszonych obaw ma się skłaniać do zdania drugiego grona. Ale są i tacy, którzy wcale słuchać nie chcą o tem, aby między Belgią a państwem Kongo zachodzić miała jakakolwiek styczność.

Moskiewski dziennik *Żyźń* donosi, że władze administracyjne w Mohylewie (litewskim) wydały surowy zakaz używania języka polskiego na ulicach i w miejscach publicznych. Nadto zaś od wszystkich mieszkających w mieście Zydów wzięto pisemne zobowiązania, że w stosunkach pomiędzy sobą i z publicznością nie będą wcale używali polskiego języka.

W Serbii ma się odbyć *meeting*, wywołany przez wychodźców serbskich z Macedonii, który ma wyrazić życzenie, aby Serbia zajmowała się żywiej losem Serbów w Macedonii, stanowiących, jak wyrazi *meeting*, najważniejszą część ludności macedońskiej.

Szturm przypuszczony do potęgi W. Brytanii, oto główny wypadek chwili obecnej; składają się na niego okoliczności i wola ks. Bismarka. Działania przeciw tej wiekowej twierdzy nie ustają, prowadzone są z pewną metodą i wytrwałością tak dalece, że w końcu rząd angielski zniecierpliwił się i przedłożył publiczności akta sporu. Złożone niespodziewanie i w sposób niezwykły w parlamencie korespondencye ambasadora królowej w Berlinie Sir Ed. Maleta, a zwłaszcza sprawozdanie z rozmowy z ks. Bismarkiem, mianej przy końcu stycznia z powodu Nowej Gwinei, wywołały mniej lub więcej udane oburzenie organów kanclerza oraz ostatnią jego mowę; świadczą one najpierw że ustało zaufanie między Londynem i Berlinem w skutku nie porozumienia na polu polityki kolonialnej, następnie, że Francya zajęła wobec Niemiec stanowisko opróżnione przez Anglią i że istnieje formalne między pierwszą a drugiemi porozumienie co do tejże polityki kolonialnej. Rzeczy te były już wprawdzie znane, lecz świeżo ogłoszone w Londynie dokumenta dyplomatyczne stwierdzają urzędownie najnowszy a niesłychany zwrot polityki Bismarkowskiej.

A jednak pomimo pozornego chwilowo powodzenia polityki francuskiej, niepodobna aby w Paryżu nie żywiono obaw i istotnie w sferach parlamentarnych panuje pewien niepokój. Nawet rządowi republikanie, którzy przechwalali się, że pozyskano przyjaźń Niemiec, nie straciwszy przyjaźni Anglii, zaczynają pojmować, że polityka francuska dopuściła się nieprawidłowego zboczenia; konserwatyści zaś i ci, którzy dawniej byli u władzy, jednomyślne okazują przerażenie na widok śmiałych, a może nawet zuchwałych obrotów p. Ferry. Przecież jak nas zapewniają w Izbach nie będzie nad tym przedmiotem rozpraw; w Izbie deputowanych bowiem wszyscy zajęci są wyłącznie przyszłemi wyborami, a zresztą niema nikogo, ktoby w tym przedmiocie mógł zabrać głos z powagą i znajomością przedmiotu, a w sposób niezależny. W senacie ten sam stan rzeczy, od chwili, jak nie zasiada w nim ks. de Broglie.

Głównem dziś dla rządu francuskiego pytaniem: czy p. Gladstone zostanie obalonym? W Paryżu przypuszczają, skoro po namyśle lord Salisbury oświadczył, iż gotów jest zastąpić p. Gladstona, że musiał otrzymać zachętę z Berlina. Co się nas tyczy, wiemy tylko, że istotnie w tej chwili tak w Berlinie, jak Wiedniu, panuje jak najbardziej nieprzyjazne dla p. Gladstona i lorda Granville usposobienie i to do tego stopnia, iż zawziętość przeciw tym dwom ministrom przypomina czasy, w których Napoleon I usiłował obalić Pitta.

W Paryżu i Petersburgu nieco inaczej zapatrują się na rzecz. Dla tych dwóch gabinetów upadek p. Gladstona byłby dzisiaj upokorzeniem Anglii wobec Niemiec. — We Francyi poczytanoby go za porażkę dla liberalizmu i republikanizmu. — Dla Rosyi zaś staćby się mógł upadek dzisiejszego gabinetu angielskiego doskonałym pozorem do załatwienia sprawy Heratu, — która już od dość dawna wisi nad światem politycznym, — a która w ostatnich czasach tak żywy w Anglii obudziła niepokój. Gabinet petersburgski czuje się obowiązanym do pewnej względności wobec p. Gladstona, lecz wobec torysów niezawodnie mniejby się okazał powolnym, tem więcej, że gabinet, na którego czele stałby lord Salisbury, znany z braku wszelkiej w postępowaniu równowagi, dałby niezawodnie Rosyi w krótkim czasie sposobność do spełnienia dawno żywionych co do Azyi zamiarów,

Z tego wszystkiego pokazuje się, że Anglia znajduje się w chwili groźnego przesilenia, przez jakie od stu lat, to jest od utraty kolonij Ameryki Północnej nie przechodziła. To też wielkim jest niepokój w Londynie, — zwłaszcza między kapitalistami i kupcami.

Listy pochodzące z tego świata, nacechowane są dziwnym pessymizmem, a rzecz niesłychana od trzech tygodni na giełdzie londyskiej sprzedano znaczną ilość konsolów, co niezawodnie świadczy o *maximum* obawy u Anglików.

A jednak jeżeli Anglia zdoła zyskać na czasie i stawi czoło koalicyi dyplomatycznej, to wielkie jeszcze pytanie, jaki rzeczy wezmą obrót. Pozostaje jej zawsze jeszcze ewentualność śmierci cesarza Wilhelma.

W świecie dyplomatycznym panuje bowiem przekonanie, — że Następca tronu niemiecki nigdy nie zechce prowadzić polityki, mającej na celu zwalczenie Anglii. Księżna Wiktorya, żona jego, oświadcza to głośno i nie kryje swojego żalu do rządu francuskiego, że dał się użyć przez kanclerza za dźwignią w walce, którą podjął przeciw Wielkiej Brytanii. Pod względem zaostrzenia się antagonizmu między ks. Bismarkiem a Następczynią tronu, otrzymaliśmy charakterystyczne szczegóły.

Zauważono w Berlinie, że w tym roku nie zapraszano wcale na bale i uroczystości dworskie katolików, z wyjątkiem tych, których niepodobna było wykluczyć, jak członków biura prezydyalnego parlamentu i Sejmu pruskiego. Cała szlachta katolicka, która w dzień nowego roku zapisała się w pałacu cesarskim, wykreśloną została z listy zaproszeń; z wyjątkiem dwóch posłów parlamentu, którzy głosowali za ustawą przeciw socyalistom, — a wstrzymali się od głosowania przy pozycyi budżetowej, oznaczającej płacę dla nowego dyrektora w ministerstwie spraw zagranicznych.

Stało się to jak wszystko dziś w Berlinie, za wolą ks. Bismarka, który żądał, aby Cesarz okazał swoje niezadowolenie z zachowania się politycznego katolików, a być może, że obawiał się, aby który z tych panów nie skorzystał ze sposobności, aby przedstawić Cesarzowi rzecz o Kulturkampfie i prześladowaniu katolików.

Otóż Następczyni tronu, chcąc nacechować swój do ks. kanclerza antagonizm, zapraszała do siebie wszystkich katolików, którzy zapisali się u Cesarza i Cesarzowej, a nie otrzymali do dworu zaproszeń. W Berlinie zajmowano się żywo tą śmiałą manifestacyą księżnej i wielu mniema, że zdoła ona odwrócić męża od kanclerza i podkopać kiedyś wpływ dziś wszechpotężnego ministra.

Ale nie idąc tak daleko, nie ulega wątpliwości, że Francya niebezpieczną odgrywa w tej chwili rolę. Rzuciła się ona w objęcia ks. Bismarka, a są to straszne objęcia zarówno kiedy przyjaźnie sciskają, jak kiedy duszą. W chwili, w której zapragnęłaby się z nich wydobyć, kanclerz nieomieszkałby zawołać, że to zdrada i wywołać najstraszniejsze przeciw niej zawikłania.

A tymczasem trzy gabinety północne niewyczerpane są w pochwałach dla p. Ferrego. W oczach ich, według tego, co mówią ich dyplomaci na razie, jest on najznakomitszym mężem stanu, jakiego oddawna Francya wydała, i głoszą oni na wszystkie tony jego pochwały! Niech się więc ma na baczności.

Tyle co do psychologii chwili obecnej.

Pod względem formalnym układ angielsko-europejski co do Egiptu zawikłał się nieco w ostatniej chwili i ztąd nastąpiło spóźnienie co do ostatecznego zawarcia. Oto gabinet berliński zażądał stanowczego od Anglii wyjaśnienia co do kosztów wojskowej okupacyi Egiptu; chce on, aby gabinet londyński oznaczył sumę tych kosztów, a raczej udział, jaki w nich wziąć ma Egipt. Rząd angielski odparł, że żądanie to stoi poza granicami zasad, na które zgodzono się wspólnie, ale ks. Bismark upiera się przy swojem. Jednak chwilowa ta przeszkoda nie wytworzy trudności nieprzezwyciężonej i układ otrzyma niebawem ostateczną sankcyę, a nawet twierdzą, że już podpisanym został.

Otrzymujemy potwierdzenie ważnej wiadomości, że na audyencyi u Sułtana baron Calice poseł austro-węgierski zupełne odniósł zwycięstwo w doniosłej sprawie połączeń kolejowych.

Dnia 21 lutego, wydanem zostało *irade* upoważniające *Bank Ottomański* do budowania linii kolei rumelskich, mających łączyć koleje tureckie ze Serbią i Austryą. Baron Calice skorzystał z wypadków politycznych, które przeraziły Portę; obiecał poparcie moralne Austryi przeciw Włochom a nawet jak twierdzą, ewentualne wysłanie eskadry do Tripolis.

Sułtan dopiero w ostatniej chwili i pod naciskiem energicznej postawy zajętej przez Saida-Baszę, skłonił się do opuszczenia barona Hirscha. W. Wezyr udał się do pałacu sułtańskiego i oświadczył w sposób nawet dość gwałtowny, że jeżeli koncesya daną będzie p. Hirschowi, on poda się do dymisyi wraz z całem ministeryum.

Sułtan ustąpił, jak to już niegdyś uczynił w sprawie wynagrodzenia kosztów wojennych rosyjskich. Podziwiają energię i uczciwość Saida-Baszy i jego kolegów, gdyż domyślają się, że Baron Hirsch nie byłby skąpił nawet milionów, byle celu dopiąć.

To też opór stawiony przez W. Wezyra kilkakrotnym naleganiom Sułtana, a zwłaszcza zupełna solidarność gabinetu, co zdarzyło się po raz pierwszy w dziejach państwa ottomańskiego, podniosły urok Saida i ustaliły jak się zdaje na dłuższy czas jego rządy. Swietne to zwycięstwo Porty nad pałacem, wpłynie na stosunek stronnictw walczących ze sobą w *Yldiż Kiosk*; wpływ Raghyba szambelana faworyta, zmaleje na korzyść Reszyd-Beya prywatnego sekretarza Sułtana.

POTOP

(43) POWIEŚĆ

przez

Henryka Sienkiewicza.

Tom pierwszy.

(Ciąg dalszy.)

ROZDZIAŁ XIV.

Tej samej jeszcze nocy, książę długo naradzał się z panem Korfem, wojewodą wendeńskim i z posłami szwedzkimi. Rezultat ogłoszenia umowy zawiódł jego oczekiwania i odsłonił mu groźną przyszłość. Umyślnie chciał książę, by „promulgacya“ nastąpiła w czasie uczty, gdy umysły są podniecone, ochocze i do wszelkiej zgody skłonne. Spodziewał się w każdym razie oporu, ale liczył i na stronników, tymczasem energia protestu przeszła wszelkie oczekiwania. Prócz kilkudziesięciu szlachty kalwinów i garści oficerów obcego pochodzenia, którzy jako cudzoziemcy nie mogli mieć w sprawie głosu — wszyscy oświadczyli się przeciw układowi z Karolem Gustawem, a raczej z feldmarszałkiem jego i szwagrem Paulusem de la Gardie zawartemu... Książę kazał wprawdzie aresztować oporną starszyznę wojskową, ale cóż z tego? Co na to rzekną chorągwie komputowe?... czy się o swoich pułkowników nie upomną? czy się nie zbuntują i nie będą chciały siłą ich odbić? A w takim razie cóż zostanie dumnemu księciu, prócz kilku regimentów dragońskich i cudzoziemskiej piechoty? Potem... pozostaje jeszcze cały kraj, wszystka zbrojna szlachta — i Sapieha, wojewoda witebski, groźny przeciwnik radziwiłłowskiego domu, gotów na wojnę z całym światem w imię całości Rzeczypospolitej. — Owi pułkownicy, którym nie można przecie szyi poucinać, owe chorągwie polskie pójdą do niego — i Sapieha stanie na czele wszystkich sił kraju, a Radziwiłł ujrzy się bez wojska, bez stronników, bez znaczenia... Cóż wówczas się stanie?... Były to pytania straszne, bo i położenie było straszne. Książę rozumiał dobrze, że wówczas i umowa, nad którą w skrytości tyle pracował, siłą rzeczy, straci wszelkie znaczenie, a wówczas i Szwedzi lekceważyć go będą, albo nawet mścić się za doznany zawód. Wszakże oddał im swe Birże w zakład wierności, ale przez to tem więcej się osłabił. Karol Gustaw gotów był sypać obu rękoma nagrody i zaszczyty dla potężnego Radziwiłła — słabym i opuszczonym od wszystkich wzgardzi. A jeśli odmienna szczęścia kolej ześle zwycięstwo Janowi Kazimierzowi, wówczas ostatnia zguba nastanie dla tego pana, który dziś jeszcze rano nie miał równego sobie w całej Rzeczypospolitej.

Po odjeździe posłów i wojewody wendeńskiego, książę chwycił brzemienne troskami czoło w obie dłonie i począł chodzić szybkiemi krokami po komnacie... Z zewnątrz dochodziły głosy wartowników szkockich i turkot odjeżdżających kolasek szlacheckich. Odjeżdżały tak szybko jakoś i pospiesznie, jakby zaraza padła na wspaniały kiejdański zamek. Straszliwy niepokój targał duszę Radziwiłła. Zdawało mu się chwilami, że prócz niego jest jeszcze ktoś w komnacie i chodzi za nim i szepce mu do ucha: opuszczenie, ubóstwo, a do tego hańba... Wszakże on, wojewoda wileński i hetman wielki już był zdeptany i upokorzony! Ktoby przypuszczał wczoraj, że w całej Koronie i Litwie, ba, w całym świecie znajdzie się człowiek, którýby śmiał zakrzyknąć mu do oczu: „zdrajca!“ — A przecie on tego wysłuchał i żyw dotąd — i ci, którzy ów wyraz wymówili żywi także. Może, gdyby wszedł do owej sali, w której odbywała się uczta, usłyszałby jeszcze jak echo wśród gzymsów i pod sklepieniami powtarza: „zdrajca! zdrajca!..“ I gniew szalony, wściekły chwytał chwilami za pierś oligarchy. Nozdrza jego rozdymały się, oczy ciskały błyskawice, żyły występowały na czole. Kto tu śmie stawiać opór jego woli?... Rozszalała myśl stawiała mu przed oczy obraz kar i mąk dla buntowników, którzy ośmielili się nie iść jak pies za jego nogami. — I widział krew ich ściekającą z katowskich toporów, słyszał chrupot kości, łamanych kołem, i kąpał się i lubował i nasycał krwawemi widziadłami.

Lecz gdy trzeźwiejsza rozwaga przypomniała mu, że za tymi buntownikami stoi wojsko, że nie można bezkarnie łbów im poskręcać, wówczas niepokój nieznośny, piekielny wracał i napełniał jego duszę, a ktoś znów poczynał szeptać mu do ucha:

Opuszczenie, ubóstwo, sąd i hańba...

Jakże to? więc Radziwiłłowi nawet nie wolno stanowić o losie kraju? utrzymać go przy Janie Kazimierzu, lub dać Karolowi Gustawowi? dać, przekazać, darować, odstąpić, komu zechce?

Magnat spojrzał ze zdumieniem przed siebie?

Więc cóż są Radziwiłłowie? więc czemże byli wczoraj? co mówiono powszechnie na Litwie?... Zali to wszystko było złudzeniem? Zali przy hetmanie wielkim nie stanie książę Bogusław ze swojemi pułkami, za nim wuj elektor Brandeburgski, a za wszystkimi trzema Karol Gustaw król szwedzki z całą zwycięską potęgą, przed którą niedawno jeszcze drżały Niemcy jak długie i szerokie? Toż i ta Rzeczpospolita polska wyciąga ku nowemu panu ręce i ona poddaje się na samą wieść o zbliżaniu się północnego lwa. Któż stawi opór tej sile niepohamowanej? Z jednej strony król szwedzki, elektor brandeburski, Radziwiłłowie, w potrzebie Chmielnicki z całą potęgą i hospodar wołoski i Rakoczy siedmiogrodzki... pół niemal Europy! — z drugiej pan wojewoda witebski z panem Mirskim, z panem Stankiewiczem, z ową trójką szlachty przybyłej z pod Łukowa i z kilku zbuntowanemi chorągwiami!... Co to jest? żarty? krotofila?...

Tu nagle książę zaczął się śmiać głośno.

— Przez lucypera i cały sejm piekielny, chybam oszalał! Niech i wszyscy pójdą do wojewody witebskiego!

Po chwili jednak twarz jego zasępiła się znowu:

— Ci potężni tylko potężnych do spółki przypuszczą. Radziwiłł rzucający Litwę pod szwedzkie nogi, będzie pożądany... Radziwiłł wzywający pomocy przeciw Litwie, będzie lekceważony.

Co czynić?

Oficerowie cudzoziemscy wytrwają przy nim, ale siły ich niedostateczne; i jeśli polskie chorągwie przejdą do wojewody witebskiego, wtedy on będzie miał losy kraju w ręku. Zresztą każdy z tych oficerów spełni wprawdzie rozkazy, ale nie poślubi sprawy radziwiłłowskiej całą duszą, nie odda się jej z zapałem nietylko jako żołnierz, lecz jako stronnik.

Tu koniecznie trzeba mieć nie cudzoziemców, ale ludzi swoich, którzyby mogli pociągnąć innych nazwiskiem, męstwem, sławą, zuchwałym przykładem, gotowością na wszystko... trzeba mieć w kraju stronników, choćby dla pozoru.

Któż zaś z tych swoich opowiedział się przy księciu? Charłamp, stary zużyty żołnierz, dobry do służby i do niczego więcej; Niewiarowski, nielubiony w wojsku i bez wpływu; za nimi kilku innych mniejszego jeszcze znaczenia. Nikt z innych, nikt z takich, za którymby poszło wojsko; nikt z takich, któryby mógł być propagatorem sprawy.

Pozostawał Kmicic, młody, przedsiębiorczy, zuchwały, okryty wielką sławą rycerską, noszący znamienite nazwisko, stojący na czele potężnej chorągwi, częścią własnym kosztem wystawionej, człowiek jakby stworzony na wodza wszystkich zuchwałych i niespokojnych duchów na Litwie, a przytem pełen zapału. Gdyby on chwycił się sprawy radziwiłłowskiej, to chwyciłby się jej z wiarą, jaką daje młodość, szedłby za swym hetmanem naślepo i apostołowałby w jego imieniu, a taki apostoł znaczy więcej, niż całe pułki, niż całe regimenty cudzoziemców. Swą wiarę potrafiłby wlać w serca młodego rycerstwa, pociągnąć je za sobą i wypełnić ludźmi radziwiłłowski obóz.

Lecz i on zawahał się widocznie. Nie rzucił wprawdzie swej buławy pod nogi hetmana, ale nie stanął przy nim w pierwszej chwili.

— Na nikogo nie można liczyć, nikogo nie można być pewnym — pomyślał posępnie książę. — Wszyscy oni przejdą do wojewody witebskiego, i nikt nie zechce się ze mną podzielić......

— Hańbą! — poszepnęło sumienie.

— Litwą! — odpowiedziała z drugiej strony pycha.

W komnacie pociemniało, bo na knotach świec osiadły grzyby, jeno przez okna wpływało srebrne światło księżyca. Radziwiłł wpatrzył się w te blaski i zamyślił się głęboko.

Zwolna poczęło się coś mącić w tych blaskach, wstawały jakieś postacie i coraz ich było więcej, aż w końcu ujrzał książę jakoby wojska idące ku sobie z górnych szlaków szeroką księżycową drogą. Idą pułki pancerne, hussarskie i lekkie petyhorskie, las chorągwi płynie nad niemi, a na czele jedzie jakiś człowiek bez hełmu na głowie, widocznie tryumfator wracający po wojnie zwycięskiej. Cisza naokoło, a książę słyszy wyraźnie głos wojska i ludu: Vivat defensor patriae! vivat defensor patriae! Wojska zbliżają się coraz więcej; już twarz wodza można rozpoznać. Buławę trzyma w ręku; z liczby buńczuków można poznać, że to hetman wielki.

— W imię Ojca i Syna! — woła książę — to Sapieha! to wojewoda witebski! A gdzie ja jestem? i co mnie przeznaczono?

— Hańbę — szepce sumienie.

— Litwę — odpowiada pycha.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Jednocześnie nastąpiło pewne polepszenie się stosunków, między Portą a Włochami. Największą w tej mierze zasługę położył hr. Corti poseł włoski w Konstantynopolu, który w tych ważnych okolicznościach okazał się na wysokości zadania.

On to wbrew awanturniczym zachciankom gabinetu rzymskiego, nie przestawał nigdy przedkładać mu jakie pociągnęłaby za sobą niebezpieczeństwa awanturnicza na Tripolis wyprawa. Znany jest list, który ogłosił w *Timesie*, w którym przypomniał swoje zachowanie się na kongresie berlińskim, otóż list ten ściągnął na niego tak ostre wyrzuty własnego rządu, iż była chwila, że chciał się podać do dymisyi.

Turkom zaręcza hr. Corti, że istotnym i jedynym celem wyprawy włoskiej jest królestwo Choa A istotnie stósunki zawiązane przez margrabiego Antonellego z królem Menelik są o wiele ściślejsze, niż dotąd mniemano w Europie, co ułatwia zadanie Włochów.

Jednak uzbrojenie floty tureckiej nakazane przez Sułtana, nie zostało zawieszone, ale można powiedzieć, że się wcale nie rozpoczęło dla braku pieniędzy. Mówią o pożyczce, którą *Bank* ma udzielić, lecz osoby znające istotny stan rzeczy, twierdzą, że już wszystko to byłoby za późno, gdyż przekonano się, że zaniedbanie floty, które trwało przez sześć lat, sprawiło, iż pancerniki nie są w stanie wypłynąć na morze przed kilkoma miesiącami, o czem niezawodnie wiedzą w Rzymie. Brak amunicyi jest także bardzo dotkliwym, ale to rzecz zwykła w marynarce tureckiej i tak podczas ostatniej wojny, pancerniki wypływały na morze Czarne z ładunkami na dwa tylko wystrzały z każdego działa.

Wojsko liniowe nie otrzymało dotąd żadnego rozkazu wymarszu.

KORESPONDENCYA „CZASU."

Lwów 3 marca.

Telegram doniósł już, że na najbliższem posiedzeniu centralnej komisyi dla szkół przemysłowych w Wiedniu, ministerstwo wniesie między innemi także sprawę podniesienia ślusarstwa w Świątnikach. Jeden z głównych przedmiotów obrad stanowiła ta sprawa także na ostatniem posiedzeniu komisyi krajowej dla spraw przemysłu, która wyraziła wszelką gotowość do popierania usiłowań około podniesienia ślusarstwa świątnickiego. Odezwały się nawet głosy, że Świątniki stać się powinny polskim Ramscheidem lub Iserlehnem. Nie należy budzić tak wygórowanych i w danych stosunkach niemożliwych nawet oczekiwań, ale pewnej pomocy spodziewać się można w każdym razie po uchwale centralnej komisyi i po dalszych na tej uchwale opartych dyspozycyach ministerstwa. Udzielenie dwóch stypendyów po 20 złr. miesięcznie dla ślusarzy świątnickich, którzyby chcieli udać się na naukę do szkół fachowych w Steyr i Königgrätz leżało, jak donosiłem, już dawno w zamiarach ministerstwa. Nie można jednak było znaleść w Świątnikach kandydatów na te stypendya. Zgłosili się wreszcie dwaj chętni, ale za warunek postawili podwyższenie stypendyów z 20 na 60 złr. miesięcznie. Nie obiecując sobie wiele po takich wymuszonych kandydaturach, Namiestnictwo ze swojej strony oświadczyło się za przyspieszeniem założenia warsztatu wzorowego w Świątnikach, co leżało w dalszych zamiarach ministerstwa i za czem gorąco oświadczył się wysłany do Świątnik delegat ministeryalny profesor Hauffe. Ponieważ tedy wniosek Namiestnictwa odpowiada intencyom ministerstwa, a wątpić nie można, że komisya centralna poprze co do Świątnik najdalej idące propozycye, przeto rzecz cała zawisłą będzie tylko od warunków finansowych t. j. od budżetu, jaki ministerstwu na cele przemysłowe przyznany zostanie w r. 1886.

Rozszerzenie szkoły snycerskiej w Zakopanem nie wchodzi na porządek dzienny centralnej komisyi dla szkół przemysłowych, bo jest już zadecydowanem i finansowo zabezpieczonem. Ministerstwo zapewniło już sobie fachową siłę nauczycielską dla nowego oddziału szkoły w Zakopanem (ciesielstwo, stolarstwo i budownictwo). Oddział ten ma wejść w życie już w jesieni tego roku, ale pod warunkiem, że do tego czasu zabezpieczone zostanie pomieszczenie z opałem, usługą i oświetleniem. Jestto warunek, stawiany przez rząd wszędzie przy tworzeniu nowych lub rozszerzaniu istniejących szkół fachowych. W tej sprawie otrzymało już Towarzystwo tatrzańskie komunikat rządowy, a także i Wydział krajowy został zapytany, czy przyczyni się datkiem z funduszu krajowego do prowizorycznego pomieszczenia nowego oddziału szkoły w Zakopanem, którą już teraz można będzie nazywać szkołą dla przemysłu drzewnego. Chodzi o prowizoryczne tylko pomieszczenie, bo ministerstwo oświadczyło gotowość do rozszerzenia istniejącego budynku szkolnego, co nastąpiłoby za rok, najpóźniej za dwa lata.

Zbiegło się to szczęśliwie, że w chwili nadejścia sankcyi nowel szkolnych, inaugurujących nowy okres w rozwoju systematycznym naszego szkolnictwa ludowego, dobiega do kresu uporządkowanie rachunków okręgowych rad szkolnych, jak wiadomo, praca mozolna i rozległa, podjęta przez Namiestnictwo nadzwyczajnemi siłami fachowemi i doprowadzona w stosunkowo bardzo krótkim czasie do pomyślnego załatwienia. Uporządkowanie tych rachunków, które, jak wiadomo, były w ostatnich latach zawadą w unormowaniu budżetu szkolnego i w Sejmie dostarczały wątka do licznych narzekań, uchodzić może za inauguracyę nowego okresu w administracyjno-finansowem dziele szkolnictwa naszego. Przyszły sejm zastanie tedy sytuacyę w kwestyi szkolnej zmienioną zupełnie w duchu życzeń wyrażonych.

Powiatowi Jasielskiemu wysłano 2000 złr. na roboty publiczne, mające dostarczyć zarobku ludności zagrożonej ciężkim przednowkiem wskutek powodzi zeszłorocznej.

Wiedeń 2 marca.

(*a*) Przy otwarciu dyskusyi budżetowej opozycya była pewną tego, że na każdym punkcie pobije i rząd i prawicę. Opierając się na małodusznej treści sprawozdania jeneralnego i biorąc w rachubę chwilową dezorganizacyę jednego ze sprzymierzonych klubów, opozycya była przekonaną, że większość przystępuje z obawą do tej walnej parlamentarnej bitwy i będzie chciała przerwać ją jak najrychlej. Dlatego dzienniki tutejsze zapowiadały z niezachwianą pewnością, że już dziś nastąpi zamknięcie dyskusyi. Tymczasem prawica jest zupełnie zadowoloną z dotychczasowego przebiegu rozprawy; zwycięstwo coraz widoczniej przechyla się na jej stronę, i niema ona żadnego powodu przerywać dyskusyę przedwcześnie. W piątek i w sobotę pierwszorzędne siły, wyjąwszy Plenera, z żadnej strony nie wystąpiły do walki. P. Carneri pozostał wiernym tej roli, którą już od lat kilku odgrywa, rolę przedsiębiorcy *des pompes funebres*, i tak jak w poprzednich latach, zapraszał nieutulonych w żalu kolegów na pogrzeb konającej monarchii. Kilka zaś mniej więcej dowcipnych konceptów, któremi pan Carneri upstrzył swoje tegoroczne lamentacye, trafnie przyrównał p. Zeithamer do owych błyszczących rac, co muszą odlecieć od realnego gruntu, aby gdzieś nad głowami patrzącego tłumu zabłysnąć i zgasnąć. P. Szarszmid od dawna nie zabierał głosu w Izbie i możnaby powiedzieć o nim, że zależał pole. Mowa jego była nadmiar rozwlekła i wodnista, i jeden tylko ustęp zwrócił na siebie uwagę całej Izby, mianowicie ten ustęp, w którym dość wyraźnie dał do zrozumienia, że najbliżsi jego przyjaciele polityczni mogliby się zbliżyć do rządu- gdyby rząd zmodyfikował nieco swoje stanowisko. W tem oświadczeniu możnaby upatrywać potwierdzenie pogłosek, obiegających od pewnego czasu, że na prawem skrzydle opozycyi coraz więcej jest członków, którym przykrzy się już długoletnia a bezowocna walka, i którzy daliby się przejednać za pomocą koncesyj, nie idących nawet zbyt daleko. P. Plener znakomitym jest mowcą i gruntownym znawcą skarbowości austryackiej. Obydwie te zalety przyznają mu nawet przeciwnicy polityczni, jemu też jednemu p. minister skarbu uczynił ten zaszczyt, iż na kazdy niemal zarzut podniesiony przez niego szczegółowo odpowiedział. Polemiczne tego mowcy wywody wywierałyby nierównie większe wrażenie i byłyby do odparcia trudniejsze, gdyby nie dawał się unosić talentowi swemu grupowania cyfr nie według istoty rzeczy, ale według potrzeby mowcy. Zajmującą też była dla amatorów krasomówstwa druga część mowy Plenera, w której odbiegając od spraw budżetowych potrafił z niepospolitą zręcznością zreasumować wszystkie zarzuty, które w przeciągu lat sześciu opozycya przeciw obecnemu rządowi podnosiła. Kiedy zaś mowca mowę swoją, blisko trzy godzin trwającą, zakończył zapowiedzą nieubłaganej walki z obecnie panującym systemem, posypały się rzęsiste oklaski i powinszowania ze strony nieprzejednanych opozycyi stronników.

Dzisiejsze posiedzenie rozpoczął minister skarbu świetną, jak zwykle, a możnaby powiedzieć, świetniejszą nawet, niż zwykle, przemową. Jednego tylko mówcę w całem tego słowa znaczeniu ma w swojem gronie rząd obecny, ale ten jeden starczy za wielu. Niezachwiana, prawdziwie senatorska powaga, przeźroczysta jasność wykładu, głęboka szczerość przekonania, zupełny brak rozdrażnienia wobec najjadowitszych ze strony przeciwnej pocisków, a przytem dziwnie lekkie i zwinne, a zawsze niespodziewane polemiczne zwroty, cięcia niby od niechcenia zadane, ale zawsze wymierzone w czoło, czynią tego mówcę niezrównanym w parlamentarnych zapasach szermierzem. Dr Dunajewski bardzo słusznie pozostawił kolegom swoim odparcie całego szeregu zarzutów, które dotykały poszczególnych rządowych wydziałów. Każdy z ministrów będzie miał sposobność stawać we własnej obronie przy szczegółowej rozprawie, a mianowicie ministrowie oświaty i handlu będą mieć otwarte do tego pole. Minister skarbu ograniczył się do właściwego przedmiotu dyskusyi, to jest do gospodarki skarbowej, a prócz tego owych tylko kwestyj dotykał, które wchodzą w zakres ogólnej polityki rządu. Nie śmiałbym z pamięci podać wam cały tok tej znakomitej mowy, z uniesieniem przez całą prawicę, a z mimowolnem uznaniem wyższości nawet przez opozycyę przyjętej. Na dwa tylko punkta zwrócę już dziś uwagę waszą, które w Izbie niepospolite wywarły wrażenie. Kilka dni temu minister skarbu wniósł uzupełnienie ustawy finansowej, domagając się upoważnienia do zaciągnięcia pożyczki w ilości ośmiu milionów na pokrycie tegorocznego niedoboru, dziś zaś oświadczył, iż przezorność nakazała mu wprawdzie postawić takie żądanie, ale pomyślny stan kas rządowych pozwala mieć nadzieję, iż nie będzie potrzeba w roku bieżącym żadnej zaciągać pożyczki na opędzenie wydatków. Rezultat taki przewyższa najwięcej nawet wygórowane oczekiwania tych, którzy od początku w zdolnościach i energii naszego rodaka nieograniczone pokładali zaufanie. W części politycznej swej mowy minister, jakby w odpowiedzi na zalecanki Szarszmida, z naciskiem wynurzył oczekiwanie rządu, że obecna większość, wzmocniona jednak i pokrzepiona, powróci do Izby po wyborach powszechnych. Oby te słowa szczęśliwą były wróżbą!

Pan Namiestnik zamianował koncepistę Namiestnictwa, Józefa Rudzkiego, prowizorycznym komisarzem powiatowym. a praktykanta konceptowego c. k. Namiestnictwa, Jana Adama Czeżowskiego, prowizorycznym koncepistą Namiestnictwa.

Pan Namiestnik przeniósł koncepistę ces. król-Namiestnictwa, Ludzimiła Trzaskowskiego, z Nowego Sącza do Nadwórny, a adjunkta pow., Jana Wysockiego, z Horodenki do Sniatyna. Dalej przeniósł Jego Excellencya Pan Namiestnik następujących praktykantów konceptowych c. k. Namiestnictwa: Ludwika Kukulskiego z Pilzna do Dąbrowej, Antoniego Grodkiego ze Sniatyna do Horodenki, Juliana Napadiewicza z Brodów do Białej, Walentego Bielawskiego z Jaworowa do Skałatu, Mieczysława Strzelbickiego z Przemyśla do Namiestnictwa, Włodzimierza Krynickiego z Dąbrowy do Pilzna, Władysława Skałkowskiego ze Staregomiasta do Bóbrki, Ludwika Pietrzyckiego z Namiestnictwa do Staregomiasta, Władysława Różyckiego z Namiestnictwa do Tarnopola, Seweryna Semlera z Namiestnictwa do Brodów, Roberta Kleeborn-Girtlera z Namiestnictwa do Kałusza i Bolesława Pilatowskiego z Namiestnictwa do Brodów.

Rada szkolna krajowa zamianowała nauczyciela tymczasowego, Jana Kassarabę w Zabłotowcach stałym nauczycielem młodszym zawiadującym szkołą filialną w Zabłotowcach.

Rada Państwa.

403-cie Posiedzenie Izby deputowanych, odbyte d. 3 marca.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych zabrał głos dep. Hausner i w nader zręcznem, a pełnem dowcipnych zwrotów przemówieniu zbijał zarzuty opozycyi, podnoszone przeciw obecnej większości. Przemówienie to, któremu często towarzyszyły żywe oklaski ze strony prawicy, podaliśmy już wczoraj w telegraficznem streszczeniu, a zamieścimy je później w całości, skoro otrzymamy stenograficzne zapiski.

Po mowie dep. Hausnera, na wniosek księcia Czartoryskiego zamknięto dyskusyę, a zapisani do głosu posłowie wybrali jeneralnymi mowcami Dra Herbsta (*contra*) i Dra Fanderlika (*pro*).

Dr Herbst rozpoczął swą mowę rzekomem stwierdzeniem faktu, że obecne ministeryum od swojego celu pojednania daleko bardziej się oddaliło, niż kiedykolwiek. Minister skarbu w swej mowie usunął wszelkie pozory, jakoby rząd stał ponad stronnictwami, lecz przedstawił otwarcie ministeryum obecne, jako rząd większości. Deputow. Hausner rok rocznie przyjmuje na siebie podczas dyskusyi budżetowej rolę „wesołej osobistości"; wnosi rozgoryczenie w dyskusyę, i osobistości przez lewicę cenione i w opinii publicznej wysoko stojące, poniża wszelkiemi środkami drobnostkowej dyalektyki, przyczem znieważa najświętsze uczucia Niemców. Hausnera cała mowa nie była mową o budżecie, lecz o rzekomo przez poszczególnych posłów podnoszonych wywodach. Tak nie pojmuje mowca zadania parlamentarnej dyskusyi.

Dr Herbst przedstawia następnie, iż większość usiłuje corocznie dowodzić, że zbliżamy się coraz bardziej do przywrócenia równowagi w budżecie państwa bez zażądania nowych kredytów i bez przeciążenia siły podatkowej. Ponieważ to twierdzenie z trudnością dałoby się obronić, przeto skonstruowano t. z. deficyt administracyjny i z wydatków wyłączono to wszystko, co ma być inwestycyą. Deficyt powiększają dodatkowe kredyty. Deficyt administracyjny w tym roku jeszcze większy, niż w poprzednim. Jeżeli się zważy, że przy wzroście dochodów *netto* o 50 milionów, deficyt nie zmniejszył się nawet o 10 milionów, a procenta od długów państwa wzrosły o więcej niż 8 milionów, to potrzeba istotnie wiele sangwinizmu, aby mówić o polepszeniu sytuacyi finansowej. Położenie finansowe w ostatnich pięciu latach tak się pogorszyło, iż niepodobna już podwyższyć podatków.

Mowca omawiał następnie poszczególne czynności rządu w ostatniej sesyi i zakończył omówieniem politycznej sytuacyi. Na obecnej, pochyłej drodze nie można dalej kroczyć. Stara austryacka tradycya znika coraz bardziej; duch narodowości i stronnictw przenika coraz głębiej biurokracyę. Nasza młodzież wzrasta pod wyłącznym wpływem kwestyi narodowościowej; młodszą generacyę wbrew austryackiej idei państwa opanowuje nie do uwierzenia przesyt. Powinno być troską starego Austryaka, szczerze do ojczyzny przywiązanego, zapobieżenie wczesne podobnie szkodliwym następstwom. (*Huczne oklaski po lewicy*).

Dep. Fanderlik przyznaje wprawdzie, że Izbę przejmuje pewne uczucie znużenia, lecz zaznacza, że rząd i większość nie czują się pokonanemi. — Mowca odpiera zarzuty Carnerego i Magga i oświadcza, że dep. Plener w swoim niemiecko-liberalnym programie z pewną rezerwą to samo powiedział, co dep. Schönerer otwarcie i bezwzględnie wypowiedział. Zbija on dalej na podstawie danych faktów twierdzenie, jakoby jego stronnictwo starało się przedstawić sytuacyę finansową w świetle różowem, a uczyniony prawicy zarzut ospałości i niezdolności usuwa, przytaczając szereg ustaw, jakie w obecnym peryodzie prawodawczym przyszły do skutku, a między innemi reformę wyborczą, która licznym kołom produktywnym klasy średniej prawo wyborcze przyznała.

Twierdzenie jakoby słowiańska ludność pałała nienawiścią ku Niemcom, jest poprostu nieprawdą, lecz są osoby i stronnictwa, które zaszczepiają jad nienawiści, a do tych stronnictw należy lewica. Ona stanowi jedyną przeszkodę porozumienia, lecz nie prezes gabinetu. Nie jest on mężem stronnictwa jednego, nie jest członkiem prawicy, która rządu obecnego popierać nie przestanie już choćby z tego względu, aby nie dopuścić do rządu strony przeciwnej.

Uprzytomnijmy sobie przebieg życia niemiecko-liberalnej partyi od 25 lat. Objęła ona władzę z rąk absolutyzmu i przez lat 20 dzirżyła ją z małemi przerwami, a utraciła ją gdyż stawiała interes stronnictwa po nad interes państwa. Dziś stoi ona na tem samem stanowisku, co dawniej, ale nie posiada tej władzy co dawniej; jedną rękę wyciąga ona po teki ministeryalne, a część pogląda nawet po za granice państwa (*Burzliwe przerywanie ze strony lewicy*).

(Przewodniczący wzywa mowcę do porządku).

Dr Fanderlik kończy: Prawica nie stawiała nigdy interesu stronnictwa po nad interes państwa pozostanie ona silną i jednolitą i pod tym sztandarem przystąpi do nowych wyborów. Do widzenia na arenie, w której lud rozstrzygać będzie, do widzenia na miejscu wyborów. (*Żywe oklaski po prawicy*)".

Następne posiedzenie odbędzie się w dniu dzisiejszym.

Sprawy krajowe.

Gazeta Lwowska podaje zestawiony do drugiej połowy lutego b. r. wykaz bezzwrotnych zapomóg udzielonych z funduszów państwowych ludności powiatów dotkniętych zeszłoroczną powodzią. Otrzymały według tego wykazu w złr. w. a. powiaty: Bochnia 5700, Brzesko 25.000, Brzozów 3060, Chrzanów 2600, Dąbrowa 20.000, Dobromil 5000, Jarosław 12.500, Jasło 5000, Kraków 28.000, Łańcut 8000, Mielec 31.600, Mościska 2500, Nadwórna 1000, Nisko 9000, Nowy Sącz 1000, Pilzno 2000, Przemyśl 4200, Rohatyn 3500, Ropczyce 1770, Rudki 1000, Rzeszów 5000, Sanok 5000, Stanisławów 9000, Staremiasto 500, Stryj 5000, Tarnobrzeg 35.134, Tarnów 7600, Wadowice 6000, Wieliczka 10.600, Żydaczów 3500, Żywiec 2100, Ogólna suma wydanych zapomóg wynosi 262.364. Z pozostałej do dyspozycyi reszty funduszu zapomogowego wysyła Namiestnictwo w miarę, jak się przednowek uczuwać daje, dalsze zapomogi. Niebawem zapewne zacznie się także zasilanie ludności z funduszu zapomogowego, który sejm na ten cel przeznaczył. Oczekiwać można także rychłego wniesienia do Rady państwa wniosku rządowego względem przyznania dalszych funduszów zapomogowych w myśl żądania, wyrażonego w uchwale sejmowej. W ten sposób ludność powiatów powodzią dotkniętych zostanie zabezpieczoną od głodu do nowych zbiorów, które sprowadzą już normalne warunki egzystencyi. Nie wzięliśmy tutaj w rachubę bezprocentowych pożyczek na zasiewy, które dostają się ludności dotkniętej powodzią na zasiewy także skarbu państwowego jak i krajowego.

Sprawy zagraniczne.

Niemcy.

(*Mowa ks. Bismarka*)

W parlamencie niemieckim w czasie obrad nad kredytem dodatkowym dla Kamerunu, który komisya polecała przyjąć, ale tylko jako kwotę jednorazowo przyznaną, nie zaś jako *ordinarium*, przemówił ks. Bismark jak następuje:

Przeciwko uważaniu kwoty tej, jako tymczasowo uchwalonej, nie mam nic do nadmienienia już z tego powodu, że dopiero później okaże się, jakich sum corocznie będzie potrzeba.

Polityki kolonialnej nie prowadzi rząd; postępuje on tylko za ludnością zrywającą się do niej i udziela jej protekcyi swej wszędzie tam, gdzie się osadzi. Jaką więc będzie polityka ludu, taką będzie też rządowa, tyle jednak jest już do przewidzenia, że polityka większości parlamentu różni się bardzo od dążności, jakie w tej mierze objawia cała ludność. Wobec postępowania parlamentu, muszę, albo akta kolonialne złożyć do akt reponowanych wysp Samoa, albo odwołać się do narodu i przekonać się w nowych wyborach, czy lud chce lub nie chce, aby rozpoczęty ruch kolonialny dalej się rozwijał. Sposób, w jaki parlament traktuje tę sprawę, zachęca tylko obce mocarstwa do stawiania zapor działaniom rządu. Możnaby prawie przypuszczać, że między opozycyą a zagranicznemi niechęciami, istnieje jakiś tajemny związek. Że za granicą zachodzą pewne machinacye przeciw polityce kolonialnej niemieckiej, o tem świadczą najlepiej takie fakta, jak, że np. w Anglii drukują już listy królów australskich do cesarza, które tu dopiero później nadeszły.

Można ztąd poznać źródło ich inspiracyj. Są to znaki, że w Anglii panuje złe usposobienie, — któremu ja winien nie jestem i nad którem tylko ubolewać mogę. Lord Derby nie miał racyi uskarżać się na nas, że pragniemy, aby się Anglia zrzekła wszelkiej swobody działania w sprawach kolonialnych. Granville znów upatrywał przyczynę niezadowolenia naszego w tem, że rząd angielski rzekomej rady naszej w sprawie egiskiej nie usłuchał. Rady takiej nigdy nie dawałem. Myli się lord Granville, jeśli mniema, żeśmy kiedykolwiek doradzali Anglii, aby Egipt zabrała (*to takeit*). — W tem zachodzi wyraźna pomyłka, która mnie zmusza do odezwania się z większą otwartością, niż to zwykłem czynić. Anglia przyjęła w nowszych czasach system traktowania wszystkiego w notach. Piszą je w Anglii, a poseł angielski tylko je oddaje. System ten czyni cały kosztowny aparat poselski niepotrzebnym. Moj kolega Stephan (pruski minister poczt *Red.*) mógłby się tego podjąć jaknajwygodniej. (*Wesołość*). Wolałbym poufne porozumiewania się, za pomocą których szybciej i dokładniej można wymiarkować wzajemne skłonności i życzenia. Od lata przeszłego odebraliśmy z Londynu 128 not, razem około 700 stron zawierających; tyle not nie odebraliśmy przez 28 lat od wszystkich mocarstw razem. (*Wesołość*). Pisząc tyle, naraża się tylko na niebezpieczeństwo, że się często pisze więcej dla parlamentu, niż dla mocarstwa, do którego nota adresowana.

Co do dokumentów ogłoszonych z wielkiem mojem zdziwieniem i co do oświadczeń lorda Granvilla powiem tylko tyle: Nie zwykłem w ogólności dawać rad obcym rządom, nie udzieliłem też żadnej rady Anglii względem Egiptu, chociaż proszono mnie o to. Prosił mnie o to mianowicie zmarły już przyjaciel mój polityczny lord Ampthill, z polecenia rządu swego; zgłaszał się też o to do mnie poseł nasz w Londynie, na oświadczone mu życzenie. W jednym i drugim razie zapytania były równobrzmiące, aby dać radę Anglii, co ma uczynić w Egipcie. Za każdym razem, po raz ostatni we wrześniu r. 1882, dałem odpowiedź, że jako minister niemiecki, muszę się wstrzymać od dawania rady rządowi angielskiemu, ponieważ połączoną jest z tem pewna odpowiedzialność. Zapytywano mnie następnie, czybym nie chciał przynajmniej wyrazić jakiego zdania. Powiedziałem tedy, że jako dyletant w polityce angielskiej, lub gdybym był ministrem angielskim, nie dążyłbym do aneksyi Egiptu, ale zająłbym w Egipcie jakie pośrednie stanowisko między Anglią a Indyami, któreby zapewniało interesa angielskie; szukałbym przedewszystkiem pośrednictwa sułtana i starałbym się o ubezpieczenie dłużników Egiptu, przez wzięcie udziału w finansowym ich zarządzie.

Gdyby wszystko to stać się mogło pod zwierzchnictwem sułtana, — uniknęłaby Anglia rywalizacyi z Francyą. Takbym się urządził, jako minister angielski. Dodałem tylko, że gdyby Anglia, nie chcąc przystać na moje zdanie, wolała anektować Egipt, nie uważałbym zapobiegania temu za wyraźne zadanie Niemiec, bo przyjaźń z Anglią cenię więcej od przyszłości Egiptu. Można jednak powiedzieć, że przez aneksyą Egiptu, Anglia weszłaby w zatargi tak z mocarstwami europejskiemi, jak z cały mahometanizmem, któreby tylko przez to zmniejszyć mogła, jeśliby pod firmą sułtana działała. Zrobiłem też uwagę, że Francya możeby dziś nie opierała się wyraźnie temu, ale wywołałoby to oburzenie i niechęć we Francyi.

Obecne zarzuty angielskie zmuszają mnie do dania tych wyjaśnień, aby oddalić od siebie podejrzenie, że to ja, przez swe insynuacye, sprowadziłem Anglią z drogi cnoty. (*Wesołość*).

Powiedziałem tylko, kiedy odemnie gwałtem żądano rady, cobym uczynił, gdybym był ministrem angielskim, którym, na szczęście nie jestem. — Uczyniłem to w przekonaniu, że i przez to będę mógł przyczynić się do głównego celu, do jakiego dążę, — do utrzymania pokoju (*brawo*), jeśli udzielę Anglii rad umiarkowania, i mniemam, że gdyby Anglia była rad moich posłuchała, byłaby uniknęła obecnych zawikłań. — Mniemam też, że w Anglii przekonają się z czasem, że drobne nasze usiłowania kolonialne nie mogą nic zaszkodzić interesom angielskim i dawny dobry stosunek między obu państwami znów przywróconym zostanie.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 4 marca.

Wieczór u Delegatowstwa hr. Badenich zapełnił wczoraj szczelnie wspaniałe salony Spiskiego pałacu, rozesłano bowiem, jak się dowiadujemy, około 300 zaproszeń. Na wieczorze reprezentowane były wszystkie niemal sfery świata krakowskiego, począwszy od dostojników Kościoła, jeneralicyi, wielu wyższych oficerów, naczelników władz i instytucyj publicznych oraz naukowych, jak Akademia Umiejętności, Uniwersytet — słowem prawie wszyscy, co zasługą, inteligencyą, rodem wybitniejsze zajmują stanowisko. Tłumnemu temu zebraniu, wśród którego widzieć można było świetne grono dam, oraz liczne ordery błyszczące na wielu piersiach, nadawała uroku znana uprzejmość gospodarstwa i gościnne przyjęcie, którego wymownym dowodem był obfity i wykwintny bufet.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się jutro we czwartek d. 5 b. m. o godzinie 5ej po południu. Na porządku dziennym znajduje się między innemi wniosek komisyi przemysłowej, przychylający się do przedstawienia nauczycieli początkowych szkół przemysłowych i przyznający im wynagrodzenie w kwocie 1 złr. za godzinę nauki w tych szkołach (sprawozdawca r. m. Dr Faustyn Jakubowski), oraz sprawozdanie Komitetu Muzeum Narodowego (sprawozdawca r. m. Dr F. Jakubowski), wreszcie wniosek w sprawie licytacyj, mianowicie, aby odbywały się nie jak dotąd na Rynku, lecz w ogrodzie poszpitalnym św. Ducha (sprawozdawca r. m. Epstein). Porządek dzienny mieści także ważną sprawę jarmarków na konie i targowiska na bydło oraz trzodę (sprawozdawca r. m. Feintuch).

— **Raut muzykalny** na rzecz ubogich Towarzystwa św. Wincentego à Paulo świetnie się zapowiada. Pierwszorzędne siły amatorskie biorą udział w kilku produkcyach, które urozmaicą zebranie. Spodziewać się należy licznego udziału różnych kół towarzyskich, zwłaszcza, że raut ten jest jedynem źródłem, mającem zasilić Towarzystwo, które przychodzi z pomocą i opieką około dwustu rodzinom ubogich wstydzących się żebrać.

— **Anna z Klossonów Ettmayerowa**, żona b. Prezydenta krajowego, Andrzeja Ettmayera Adelsburg, zakończyła dziś życie, przeżywszy lat 84. Pogrzeb odbędzie się w piątek (6go b. m.) o godzinie 3ej po południu z ulicy Krupniczej z domu Szuberta, fotografa, wprost na cmentarz.

— **Komitet Muzeum Narodowego** odbył w tych dniach posiedzenie pod przewodnictwem prezydenta Dra Szlachtowskiego. Na posiedzeniu tem przedstawił Dyrektor Muzeum prof. Łuszczkiewicz projekt sprawozdania, jakie złożone ma być Radzie miejskiej krakowskiej z czynności Zarządu Muzeum za czas od sierpnia 1883 do końca grudnia 1884. Projekt ten przyjęto, a przedstawi go w Radzie miejskiej referent Muzeum r. m. Dr Faustyn Jakubowski. Z porządku dziennego uchwalono preliminarz budżetu Muzeum na r. 1885. Dochody Muzeum są bardzo skromne, wynoszą zaledwie 4.000 złr., z tych fundusz miejski dostarcza 3.000 złr., fundusz krajowy w myśl uchwały sejmowej 500 złr., a z dochodów za wstęp do Muzeum preliminowano 500 złr. Do wydatków zaliczają się pensye etatowe, wydatki na zakupno i restauracye obrazów. Z kolei dokonano wyboru delegatów do komitetu, mianowicie z koła artystów-malarzy zaproszono pp. Siemiradzkiego, Kossaka i Löflera (w miejsce śp. Lipińskiego); z rzeźbiarzy pp. Guyskiego i Welońskiego; z architektów pp. Prylińskiego i Odrzywolskiego. Do komitetu wykonawczego wybrano też same osoby, co i poprzednio, mianowicie pp. dyrektora Jana Matejkę, Dra Faustyna Jakubowskiego, Dra Maryana Sokołowskiego i Juliusza Kossaka. Wybór dyrektora Muzeum, którym prowizorycznie mianowany był prof. Łuszczkiewicz, odroczono do następnego posiedzenia komitetu.

— **Dziennika rozporządzeń** dla m. Krakowa wyszedł Nr. 2 i 3. W Nrach tych, oprócz wielu ważnych dla interesów Gminy wiadomości, znajduje się w Nrze 2 „Instrukcya obejmująca przepisy kontroli prywatnych składów tranzytowych win w Krakowie, nadesłana przy odezwie c. k. powiatowej Dyrekcyi Skarbu z dnia 10 grudnia 1884 r. L. 33,611, w Nrze 3 zaś Rozporządzenie dotyczące składania rachunków przez przedsiębiorców, gdyż zdarzało się, że przedsiębiorcy dopiero w kilka miesięcy po ukończonej robocie przedkładali rachunki. I tak uchwaliła sekcya ekonomiczna Rady miasta: 1. Przy dostawach dla Gminy m. Krakowa przedsiębiorca obowiązany jest w dniach 3ch po zamknięciu dostawy, złożyć dotyczący rachunek przy dołączeniu dowodów obstalunku i odbioru tejże przez Magistrat. 2. Przy robotach budowlanych wyznacza się na złożenie rachunku z roboty dniowej lub mniejszych robót akordowych, termin dni 8, licząc od dnia ukończenia roboty. 3. Przy większych adaptacyach budynków lub większych robotach akordowych, wyznacza się termin dni 14, na złożenie rachunków, licząc od dnia ukończenia robót. 4. Przy budowach nowych, stósownie do rozmiaru tychże, termin na złożenie rachunku ostatecznego oznacza się na dni 30—45, licząc od dnia ukończenia budowy. 5. Termina powyższe mają być w warunkach licytacyjnych szczegółowych, każdorazowo jako osobny § zamieszczone wraz z z zastrzeżeniem, że przedsiębiorcy niestósujący się do przepisów warunków ugody, karani będą przez Magistrat karą konwencyonalną, jaka w każdym poszczególnym wypadku, na każdy tydzień zwłoki oznaczona będzie, przy wyraźnem zrzeczeniu się tychże, możności wszelkiego dalszego odwołania się.

— **Ruch ludności w Krakowie**. Między 15 a 21 lutego zawarto 13 małżeństw katolickich, 1 izraelickie. Urodziło się chłopców 12, dziewcząt 11 katolickich ślubnych, izraelickich chłopiec 1, dziewczyna 1, ślubnych; z katolików chłopiec 1, dziewcząt 3 nieślubnych, z izraelitów chłopców 3, dziewczyna 1 nieślubnych; z katolików chłopców 3, dziewcząt 2 ślubnych nieżywo urodzonych i chłopiec 1 nieślubny, nieżywo-urodzony. Razem zameldowano urodzin 39. Nad 3 miesiące życia zmarło chłopców 3, dziewcząt 5; od 3 do 6 miesięcy chłopiec 1, dziewczyna 1; od 6 do 12 miesięcy chłopiec 1, dziewczyna 1; od 1 do 2 lat dziewczyna 1; od 2 do 5 lat chłopców 2 dziewcząt 2; od 5 do 10 lat chłopiec 1, dziewczyna 1; od 10 do 20 lat chłopców 2, dziewcząt 2; od 20—30 lat 3 m., 3 k.; od 30—40 lat 1 m., 4 k.; od 40—50 lat 2 m., 1 k.; od 50—60 lat 5 m., 3 k.; nad 60 lat 9 m., 9 k. Ogółem wypadków śmierci 63. Według chorób zmarło na płonicę 2, z choroby zakaźnej 1, na gruźlicę 7, na zapalenie płuc 17, na chorobę narządu oddechowego 3, na nieżyt żołądka i jelit 7, z innych przyczyn 26.

— **Kolej Wieliczka-Dobra a Kraków.** Jeżeli kolej Lwów-Rawa ma dla Lwowa wielkie znaczenie, to kolej Wieliczka-Dobra zbliżająca wszystkie miejsca kąpielowe Podkarpacia do Krakowa tak, że tego samego dnia stanąć można w Rabce, Żegiestowie, Krynicy, Szczawnicy i w Zakopanem, jest dla Krakowa, gdzie porą

letnią zjeżdżają się goście z wszystkich ziem polskich, niezawodnie żywotną. Również ważną jest dla Towarzystwa balneologicznego, dla Towarzystwa tatrzańskiego, dla Akademii umiejętności jako właścicielki Szczawnicy. Pod względem handlowym jest ta kolej ważną, jako połączenie całego handlu i przemysłu wielce handlowych i przemysłowych okolic między Nowym Sączem a Krakowem — dla dostarczenia wszelkich materyałów budowlanych i materyału dla gospodarstwa miejskiego. Dość wspomnieć o olbrzymich kamieniołomach wzdłuż linii Dobczyce-Dobra, z których powstały wszystkie budowle monumentalne w Krakowie — i wszystkie mosty kolejowe w Galicyi, Królestwie polskiem i na Szląsku. W sprawie tej zapadła arcy-pomyślna uchwała sejmu, polecająca rządowi tę budowę kolei — obecnie wniosły petycye do obu Izb Rady państwa wydziały rad powiatowych w Nowym Sączu, w Limanowy, w Wieliczce i w Krakowie. Należałoby więc, aby Kraków jako najbardziej przy budowie interesowany, wniósł petycyę przez Radę miasta do Rady państwa i ministerstwa handlu o przyspieszenie budowy tej kolei. Może więc Rada miasta zechce się zająć tą sprawą na jutrzejszem posiedzeniu, gdyż najwyższy już czas po temu. Dodać trzeba, że władze wojskowe i ministerstwo wojny uznały ważność tej kolei pod względem strategicznym.

— **Z Łańcuta** donoszą nam, że w niedzielę odbyła się tam uroczystość złotego wesela pp. Felicyanowstwa Poray Madeyskich. P. Madeyski był od lat 40 jeneralnym rządcą dóbr ordynackich, to też począwszy od domu hr. Potockich, spieszono bądź telegraficznie, bądź pismiennie z serdecznemi życzeniami, a sam orszak weselny składał się przeszło z 100 osób, który długim szeregiem postępował do kościoła OO. Jezuitów, mając na czele sędziwych jubilatów, otoczony banderyą, złożoną z młodszych oficyalistów, włościan i sług skarbowych, w liczbie 50 pod komendą krakusa Maryana Woźniaka. Błogosławieństwa udzielił X. kanonik Stasicki, proboszcz z Jaćmierza, w Sanockiem, powinowaty Madeyskich, w asystencyi X. Stójka superyora i X. Madeyskiego. Po dopełnieniu obrzędu, miał X. celebrant mowę, a następnie odczytał pismo ordynaryatu biskupiego w Przemyślu, w którem X. biskup Solecki udziela błogosławieństwa i śle życzenia na dalszą drogę żywota dla arcykatolickiej i czcigodnej pary jubilatów. Przy powrocie z kościoła, wręczył w bramie tryumfalnej, wystawionej staraniem oficyalistów i urzędników kolei Karola Ludwika, zastęp włościan i sług skarbowych jubilatom wieniec z stosowną przemową najstarszego kmiecia. Na progu domu powitał jubilatów najstarszy ich syn Aleksander, obywatel ziemski z Podola, wyrażając rodzicom wdzięczność dzieci, wnuków i prawnuków i życząc doczekać brylantowego wesela. Deputacya oficyalistów dóbr łancuckich wręczyła w sali jadalnej jubilatom srebrny puhar, przyczem przemówił p. Grocholski i wzniósł toast na cześć jubilatów. Wśród licznych toastów przy stole, porucznik 3go pułku ułanów p. Karol Haul de Kirchtru przemówił po polsku, wyrażając życzenia w imieniu oficerów pułku. Po tym toaście wzniósł jubilat toast winem 63-letniem, ofiarowanem przez hr. Alfredową Potocką, zdrowie domu Potockich. Hr. Potocka przesłała jubilatom kosztowny obraz Matki Boskiej Częstochowskiej, urzędnicy kolei żelaznej adres. Przy końcu uczty odczytano 39 nadesłanych telegramów.

— **Dziennik Polski** pisze: „Dr. Zoll, wielce szanowany i przez młodzież lubiany profesor Wszechnicy Jagiellońskiej złożył, — jak donosi *Czas* — temi dniami kuratoryę nad tamtejszą czytelnią akademicką. Do tego kroku, jakby wnosić można z polemiki, wszczętej od kilku dni najniepotrzebniej w świecie w łamach krakowskich pism codziennych, skłoniły go podobno nowe jakieś nieporozumienia i niewłaściwości wybuchłe w łonie Czytelni. Z naszej strony zgadzamy się tym razem w zupełności na wywody *Czasu*, który w wczorajszym numerze ostro występuje przeciw nietaktownemu mięszaniu się dzienników w sprawy młodzieży uniwersyteckiej. Z samej natury rzeczy nie powinny one wychodzić po za mury Wszechnicy, a Senat akademicki, nie zaś opinia publiczna, winne być ostatnią dla nich instancyą!“

— **Czytamy** na czele kroniki *Gazety Narodowej*: „Kontrakt kupna *Gazety Narodowej* został wczoraj przez nabywcę podpisany. Zaraz też nowe czcionki zamówiono, a nim te będą gotowe, zostaną siły redakcyjne wzmocnione, dział korespondencyjny i fejletonowy się ulepszy i zawiąże się stosunki polityczne. Tymczasem upraszamy przyjaciół naszych i czytelników o życzliwe pobłażanie. Obowiązki wydawcy, tudzież redaktora naczelnego i wobec władz odpowiedzialnego zostały mnie poruczone. *Gazeta Narodowa* pozostanie nadal pismem niezawisłem, i usiłowaniem nabywcy, jakoteż mojem będzie, aby niosła zdrowy pożytek dla narodu.

Platon Kostecki.“

Oświadczenie to najzupełniej urzędowe potwierdza wiadomość kilkakrotnie rozpuszczaną i zaprzeczaną. O ile nam wiadomo, nowym nabywcą jest Dr Czerwiński z Fürstenhofu, założyciel *Reformy* w Krakowie. W kombinacyę tę dziennikarską wejść mają także posłowie z *centrum* i ma być utworzony komitet redakcyjny, w którym zasiadać będzie hr. Józef Męciński. Jednocześnie z owem oficyalnem oświadczeniem o zmianie tronu w *Gazecie Narodowej*, dziennik ten donosi: „P. Jan Dobrzański, wyjechał wczoraj wieczór dla poratowania zdrowia na kilka tygodni do południowej Francyi.“

— **U ministra Dunajewskiego** odbył się w poniedziałek wspaniały wieczór, na którym między innymi było trzech Arcyksiążąt, ministrowie i najwyżsi urzędnicy.

Repertuar teatru krakowskiego.

We czwartek 5go: *Syn Giboyera* (*Le fils de Giboyer*), komedya w 5 aktach Emila Augier. Przekład St. Koźmiana.

W sobotę 7go: *Dziecię szczęścia*, komedya w 5 aktach, Karoliny Birch-Pfeiffer; przekład Chrzanowskiego; po raz pierwszy. Benefis p. Pysznik.

W niedzielę 8go: *Dziecię szczęścia*, komedya w 5 aktach, Karoliny Birch-Pfeiffer; po raz drugi.

— D. 3go marca pochmurno; term. od —0·4 doszedł do +5·0 C. Barometr opada; o godzinie 7ej rano d. 4go stan jego był 741·8 millim., term. —2·0 C. Wiatr wschodni.

— We czwartek d. 5go marca: śś. Fryderyka i Euzebiego.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

W piątek odbędzie się w Towarzystwie muzycznem trzeci wieczór kwartetowy.

W kasynie powszechnem produkować się będzie kwartet śpiewaków ludowych tyrolskich we czwartek d. 5 b. m. o godzinie 8ej wieczór; wstęp dla członków 20 centów.

Donoszą nam z Wiednia, iż przed kilku dniami w tamtejszem Towarzystwie prawniczem w sali Akademii Umiejętności miał prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego Dr Józef Rosenblatt wobec licznego grona prawników odczyt „O gwarancyach sprawiedliwego wyroku karnego.“ Po odczycie, prezes Towarzystwa bar. Hye i członkowie składali prelegentowi życzenia i podziękowania.

Wiedeń 1 marca. Teatr burgowy w tym czasie przyniósł dwie nowości. Dramat Heysego: *Śmierć Don Juana*, który upadł kompletnie. Piękna dykcya nie ocaliła zupełnie chybionego pomysłu, a zwłaszcza chybionej głównej postaci, nieodpowiadającej wcale tradycyjnym wyobrażeniom. Komedya Triescha *der Hexenmeister* należy do rodzaju trzymającego środek między komedyą a farsą, lub possą jak n. p. *Wojna podczas pokoju*. Figury są zwykłe, zużyte, ale akcya żywa i wiele pola do popisu dla artystów. Dlatego też podoba się i utrzyma. „Carltheater,“ który na żaden kierunek zdecydować się nie może, przyniósł tylko jednę sztukę, *Schauspiel des Nullerl*, dramat ludowy, który zawiera wdzięczne obrazy i dałby się łatwo w tłómaczeniu przenieść w nasze góry.

Muzeum, czasopismo nauczycieli szkół wyższych, w świeżo wyszłym z kolei trzecim zeszycie, zamieszcza na czele obszerniejszy artykuł w sprawie suplentów, domagający się 1) pomnożenia zakładów naukowych, gdyby zaś to na razie było niemożliwe, żąda 2) pomnożenia posad etatowych odpowiednio do frekwencyi gimnazyów i 3) przyznania suplentom praw auskultantów i konceptowych praktykantów. Obok tego artykułu zamieszcza *Muzeum* wiadomości o sprawach Towarzystwa, kronikę naukową, recenzye, rozporządzenia władz, tudzież rozmaitości z zakresu szkoły i nauki.

Przegląd powszechny z marca zawiera: „Stronnictwo patryotyczne na wielkim sejmie i po upadku konstytucyi“ przez Ludwika Dębickiego; „Filozofia założycieli nowożytnej fizyki“ przez X. Maryana Morawskiego T. J.; „Nowo znaleziona „nauka dwunastu apostołów“ (dok.) przez X. Dra Chotkowskiego; „Mikołaj Trąba pierwszy prymas Polski“ (c. d.) przez X. Korytkowskiego; „Gordon i Mahdi“ (ostatnia kartka z dziejów Sudanu) przez M. S.; „Pojęcie o Bogu w chrześciaństwie i u filozofów“ (c. d.) przez X. Antoniego Langera T. J. Przegląd piśmiennnictwa: „Monumenta Poloniae historica“ przez X. Polkowskiego; „Przegląd pism peryodycznych“ przez Dra Ig. Skrochowskiego. Bibliografia; „Sprawy Stolicy św.“ — „Z Prus zachodnich“ „Uuniwersytet katolicki w Salzburgu“ „Literatura litewska“ przez M. Dowojnę Sylwestrowicza.

Od Administracyi „Czasu.“

Na pomnik X. Zygmunta Goliana złożyli: H. Błeszyńska 50 złr., H. Ożegalska 1 złr., M. z Sołtanów Chludzińska 25 złr.

„**Rodzeństwo**“, najnowsza powieść J. I. Kraszewskiego w 2 tomach cena 2 złr., dla prenumeratorów *Czasu* tylko 1 złr. 56 cent. Do nabycia w Administracyi *Czasu* w Krakowie.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Fabryka cykoryi
w Rakowicach pod Krakowem.

Dnia 3go b. m. odbyła się ceremonia poświęcenia parowej fabryki cykoryi w Rakowicach, założonej przez właściciela tegoż majątku p. Antoniego Rozmanita.

Zgromadzeni przy tej sposobności oglądali całą fabrykę w ruchu będącą we wszelkich jej szczegółach. Założona na racyonalnej podstawie produkcyi krajowej, ma przedewszystkiem własną suszarnię najnowszego systemu, gdzie cały zeszłoroczny zbiór cykoryi surowej z własnej i sąsiadów plantacyi, wysuszyła, otrzymawszy produkt o wiele lepszy od sprowadzanego z zagranicy. Dalej piece i młyny najnowszej konstrukcyi pochodzące ze znanej w kraju fabryki p. Zieleniewskiego poruszane maszyną parową, funkcyonują prawidłowo a dodawszy do tego kierownictwo przez majstra od lat 30 w tym zawodzie pracującego, widzimy warunki trwałego rozwoju i fachowego prowadzenia fabryki. — Przytem zarząd prowadzony jest przez samego właściciela, który w tym celu zwiedzał w roku zeszłym pierwszorzędne fabryki cykoryi w Niemczech, administracya ograniczona do minimum, nieobciążona zbytnim balastem urzędniczym. daje rękojmię taniej produkcyi.

Wszyscy ludzie pracujący w fabryce pomimo krótkiego dopiero trwania nauki, odznaczają się już dokładną wprawą i śmiało pod tym względem z robotnikiem obcym rywalizować mogą.

W porównaniu z olbrzymiemi fabrykami zagranicznemi tego rodzaju, fabryka cykoryi p. Ant. Rozmanita jest małą, gdy ją jednak porównamy z kilku istniejącemi u nas w Galicyi, śmiało pierwszorzędne miejsce zająć może. Jestto pierwsza fabryka u nas w kraju znajdująca się w ręku polskiem i katolickiem.

Mamy nadzieję, że Publiczność Krakowa i kraju całego przekonawszy się o dobroci tego wyrobu poprze czynem usiłowania na polu przemysłu krajowego, o którym tak wiele teraz pisze się i mówi.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

Ostatnie wiadomości.

Piszą nam z Londynu d. 26 lutego:

Obiega tu pogłoska, że Rosya zawarła przymierze z Francyą celem podzielenia się Syryą i Azyą mniejszą. — Rosya miała skoncentrować 150 do 200,000 wojska u stóp gór kaukaskich. Car nie ma mieć w tej chwili zamiaru zajęcia Heratu, lecz przyrzekł emirowi Afganistanu, że jeżeli się chce z nim połączyć, jego granica wschodnia rozszerzoną zostanie do dawnych granic Afganistanu w dolinie Peshanar.

Niemcy głoszą, że traktat w Samoa jest dziełem podwładnego, który działał bez instrukcyi. — Stany Zjednoczone okazują się także niechętnemi temu traktatowi.

Piszą do nas z Konstantynopola:

„Mniemany spisek Czerkiesów miał ten skutek, że zniesioną została sekretna policya Sułtana; naczelnik jej słynny Ahmet Bey przydzielony zostanie do IV korpusu równie jak Suleiman Basza. Wszyscy zaś pomocnicy Ahmeta dostaną posady wewnątrz cesarstwa, z zakazem powrotu do Konstantynopola.“

Telegramy własne „Czasu.“

Lwów 4 marca. Na zgromadzeniu Towarzystwa rolniczego toczą się dziś ożywione rozprawy nad sprawą spółek wodnych i nad kwestyą gorzelniczą.

Wiedeń 4 marca. ○ Cały układ finansowy dotyczący Egiptu jest zupełnie wykończony, tylko wypracowuje się obecnie tekst urzędowy francuski, który będzie państwom przedłożony, poczem nastąpi podpisanie. Tymczasem odbywają się już przygotowania do operacyi finansowej tj. pożyczki przez państwa gwarantowanej.

Wystąpieniu ks. Bismarka przeciw rządowi angielskiemu przypisują tu cel pozytywny, jakąś nową kombinacyą, gdyż inaczej byłoby niezrozumiałem występowanie przeciw gabinetowi, który jest dla ks. Bismarka możliwie najdogodniejszym.

Wiedeń 4 marca. (*W*) Konferencya biskupów zakończyła już swe obrady. Podczas obrad spisywano autentyczny protokół, który został przez biskupów sprawdzonym.

Wiedeń 4 marca. Członkowie Towarzystwa, mającego na celu nabywanie terytoryów we wschodniej Afryce na zachód od państwa sułtana Zanzibaru, stracili życie z wyjątkiem jednego.

Wiedeń 4 marca. Podług nadchodzących tu z Rzymu wiadomości, poruszoną znów została, wskutek pozostania Gladstona w gabinecie, myśl udziału Włoch w operacyach w Sudanie.

Wiedeń 4 marca. W Banii w Kroacyi wybuchły wczoraj zaburzenia między robotnikami tak, iż żandarmerya musiała interweniować; kilka osób zostało rannych, a 11 robotników aresztowano.

Berlin 4 marca. *National Ztg* ostrzega przed zakładaniem osad europejskich we wschodniej Afryce.

Londyn 4 marca. Na jednem z najbliższych posiedzeń parlamentu spodziewają się tu wyczerpujących oświadczeń rządu co do stosunków między Anglią a Niemcami.

Bukareszt 4 marca. W senacie zgłosił wczoraj Marcescu interpelacyę względem rzekomego naruszenia konwencyi handlowej przez Austro-Węgry i zażądał przedłożenia korespondencyi dyplomatycznej w celu uzasadnienia swej interpelacyi.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 4 marca. Z Izby deput. Po szeregu faktycznych uwag, do mów w dyskusyi budżetowej wypowiedzianych, ze strony dep. Gomperza, Magga, Hausnera, Vosnjaka, Herbsta, Chlumeckiego, Rechbauera i Plenera, oraz po końcowem przemówieniu jeneralnego sprawozdawcy Mattusza, przyjęto budżet za podstawę dyskusyi szczegółowej.

Przed przejściem do dyskusyi szczegółowej przypomniał przewodniczący, aby nie powracać do dyskusyi jeneralnej, ponieważ zgłosiło się 130 mowców. Tytuły budżetu „dwór“ „kancelarya gabinetowa,“ „Rada państwa“ i „Trybunał państwa“ przyjęto bez dyskusyi. Posiedzenie trwa dalej.

Berlin 4go marca. Terytorya we wschodniej Afryce na zachód od Zanzibaru położone, przez wschodnio-afrykańską ekspedycyę Towarzystwa niemieckiego nabyte w celach kolonizacyjnych — mają 2500 mil kwadr. obszaru. Terytorya te, na mocy protekcyjnego listu Cesarza, oddane zostały pod protekcyę i opiekę Cesarza. W celu zarządu kolonij utworzyło się z pomiędzy interesowanych kapitalistów niemiecko-wschodnio afrykańskie Towarzystwo.

Berlin 4 marca. W parlamencie zaproponowali Kardoff i Leuschner, aby wezwać kanclerza do inicyatywy w sprawie ponownego zawiązania zerwanych w r. 1881 konferencyj monetarnych, iżby w ten sposób doprowadzić do bicia srebrnej monety pełnej wartości ze strony Ameryki, romańskiego związku monetarnego, Niemiec i wszystkich państw, któreby do konwencyi monetarnej przystąpić chciały.

Berlin 4 marca. *Nordd. Allg. Ztg* oświadcza, że ogłoszona przez rząd angielski konferencya między ambasadorem angielskim a Bismarkiem z dnia 25 stycznia, jest pożałowania godnym brakiem dyskrecyi, który wyklucza na przyszłość poufne narady między mężami stanu obu państw. Celem tej publikacyi było prawdopodobnie obudzenie we Francyi nieufności względem Niemiec; cel ten jednak spełzł na niczem.

Paryż 4go marca. Senat przyjął 220 przeciw 28 głosom budżet nadzwyczajny. Prawica wstrzymała się od głosowania.

Izba przyjęła artykuł dodatkowy, oznaczając cło od kaszy w wysokości 5½ frank. Następnie uwolniła Izba zboże, wysłane już na okręty przed dniem 30 listopada 1884 r., od podwyższenia cłowego.

Ambasador hiszpański Cardenas wręczył Grevemu listy uwierzytelniające, przyczem odbyła się wymiana serdecznych zapewnień.

Rzym 4go marca. (Z Izby). W dyskusyi nad przesileniem rolniczem oświadczył Magliani, że rząd nie zgadza się na podwyższenie cła od zboża i że nie może się zgodzić także na zmniejszenie podatków, ponieważ budżet musi być zasilony na wszelkie możliwe wypadki.

Rzym 4 marca. W przedwczorajszem przemówieniu do kardynałów oświadczył papież także między innemi, iż smuci go bardzo, że wiele państw i wiele narodów zapoznaje działalność Kościoła, chociaż ocalenia teraźniejszego społeczeństwa głównie od Kościoła należy się spodziewać. Ci, którzy twierdzą, że papież może się pogodzić z obecną sytuacyą, do krzywd wyrządzonych Kościołowi dodają jeszcze zniewagę. Nawet w kierowaniu Kościołem nie ma papież swobody; papież powołał się następnie na kwestyę kongregacyi *de propaganda fide*, na odwlekanie obsadzenia opróżnionych stolic biskupich i na niemożebność ochronienia samego Rzymu przeciw wdzierającej się herezyi.

Londyn 4 marca. W Izbie niższej zapowiada Wolff na czwartek zapytanie, jak pogodzić można oświadczenia Granvilla z mową Bismarka. Rząd oświadczył, że z uwagi na toczące się jeszcze między Anglią a Niemcami rokowania w sprawie Nowej Gwinei, nie może złożyć w tej mierze oświadczeń.

W Izbie wyższej oświadcza rząd, że Rosya odrzuciła przedstawienia Anglii, aby wojska rosyjskie cofnęły się z Saziyazi, którą zajęły, zapewniając, iż oficerom rosyjskim polecono unikać wszelkiego konfliktu z Afganistanami i że obawiaćby się można tylko nieporozumień na wypadek, gdyby straż Afganistanu zaczepiła pozycye rosyjskie.

Rząd angielski polecił reprezentantowi swemu w Afganistanie, aby wojska nie posuwały się poza zajęte już pozycye. Z Rosyą toczą się obecnie rokowania; chodzi tu o posunięcie się wojsk rosyjskich ku Heratowi.

Wobec zapytania, czy kwestya wojny między Anglią a Rosyą zależy od konfliktu między wojskami Afganistanu a Rosyi, zażądał Granville zgłoszenia w tej mierze interpelacyi.

Londyn 4 marca. W kopalniach węgli w Uswort pod Newcastle straciło życie w ubiegłej nocy 26 robotników skutkiem eksplozyi gazów.

Petersburg 4go marca. *Petersb. Ztg* pisze: Mało jest nadziei, aby przebywający tu Buteniew objął swą dawną posadę w Rzymie, chyba że stosunki między Rosyą a Watykanem ułożą się lepiej niż to się stało po powrocie biskupa wileńskiego.

Kair 4 marca. Zakupno koni i wielbłądów na cele wyprawy do Sudanu zawieszono.

Korti 4 marca. Biuro Reutera donosi: Oddział Brackenburego ukarał plemię Monassir z powodu zamordowania pułkownika Stewarta i obecnie maszeruje do obozu w Merawi, zaniechawszy marszu do Abu-Hammed.

Kursa. — Wiedeń 4-go marca. 2 godz. 30 m. popoł. — Renta papier. 83·75 — 5%. — Renta papier. nieopodat. 99·35. — Renta srebr. 84·30 — Renta złota 108·35 — 6% Renta złota węgierska —·—. — 4% Renta złota węgierska 99·—. — Losy z r. 1860 138·80. — Akcye Banku Austr. Węg. 868·— — Akcye kredyt. 304·80. — Londyn 124·20. — Napoleony 9·80. — Lombardy 138·50. Losy roku 1864 — 172·25 Akcye Kolei Karola Ludwika 269·25. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieck. 224·—. — Akcye kolei węg.-półn.-wsch. 177·50. — Obligacye indemn. galicyjs. 102·60. — Losy prem. węgiersk. 119·25. — Akcye Kolei Koszycko-Bogum. 152·50. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 175·50. — 6% Listy zast. hipot. 101·50 — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziemsk. l. A. 100·—. — Akcye kolei Siedmiogr. 188·25. — Marki 60·50 — Ruble 129·50. — Dukaty 5·80 — Srebro —·—. — Akcye Anglo-Bank —·—.

Usposobienie giełdy: słabe.

Berlin 4-go marca. — Banknoty austryackie —·— — Krótki Wiedeń —·—. — Krótka Warszawa —·—. — Banknoty rosyj. —·—. — 5% Listy zast. Polskie —·—. — 4% Listy Likwida Polskie —·—. — Akcye Kolei Karola Ludwika —·—. — Akcye austr. kredytowe —·—.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 4 Marca.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	129 —	130 —
Marki niemieckie	60 25	60 75
Dukat ważny	5 76	5 85
20-to frankówka ważna	9 78	9 84
Imperyał ważny	10 06	10 14
Rubel srebrny obrączkowy	1 63	1 70
Obligi. Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	83 45	83 95
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	102¾—	103 25
6% galicyj. pożyczka krajowa	101 50	— —
4½% „ „ „	90 60	91 50
5% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego	96 50	97 50
4% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	88 —	89 —
Listy zastawne i dłużne. Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% Listy zast. gal. Banku krajowego	90 75	91 60
4% „ „ „ Tow. kred. ziem. we Lwowie	91 50	92 50
4% „ „ „ „ „ „ 41 let.	87 25	88 —
5% „ „ „ „ „ „ „	99 85	100 50
6% „ „ „ Banku Hipot. „	101 —	101 75
5% „ „ „ „ „ „ prem.	98 60	99 25
5% „ „ „ „ „ „ 40 let.	96 50	97 50
5½% „ „ Zak. kre. zie. w Krakowie 36 let.	97 50	99 —
6% „ „ „ „ „ „ 36 let.	98 50	100 —
6% „ „ „ „ „ „ 18 let.	99 —	100 —
7% „ dłużne „ „ „ 20 let.	99 50	101 —
6% „ „ „ „ włość. we Lwowie	55 —	58 —
5% „ „ „ „ „ „	55 —	58 --
5% „ zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop.	99 —	100 25
Akcye kolejowe i bankowe. Za sztukę oprócz kuponu bieżącego.		
Akcye kolei Karola Ludwika po 210 złr.	271 —	273 —
„ „ Lwowsko-Czerniow. po 200 złr.	223 --	225 —
„ gal. Banku Hipot. we Lwowie po 200 złr.	283 —	288 —
Ban. gal. d. h. i p. w Krakowie po 200 złr.	— —	— —
Losy. Za sztukę.		
Losy miasta Krakowa	18 —	19 —
„ „ Stanisławowa	23 25	24 50
„ Tow. austr. czerwonego Krzyża	14 50	15 25
„ „ węgier. „ „	9 --	9 60

Wiedeń 3 Marca.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅖% Renta papierowa	83 85	84 —
4⅖% „ srebrna	84 20	84 35
4% „ złota	108 30	108 50
3⁸⁄₁₀% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	129 50	130 50
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	139 —	139 25
4% „ „ 1860 „ 100 „	142 —	142 75
„ „ 1864 „ 100 „	173 —	173 25
„ „ 1864 „ 50 „	172 —	173 —
Losy Como-Renten za sztukę	43 —	45 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	106 50	— —
Bukowińskie „ „	102 50	103 50
Galicyjskie „ „	102 50	103 —
Morawskie „ „	105 —	106 25
Niższo-austryackie „ „	104 50	106 —
Wyższo-austryackie „ „	104 —	— —
Szląskie „ „	110 —	— —
Styryjskie „ „	104 —	105 50
Siedmiogrodzkie 7% „	102 40	102 90
Węgierskie „ „	103 —	104 —
Węgier. z klauz. 1867 „ „	102 50	103 50
5% Oblig. poż. kolejo. węgierska	147 50	148 —
6% Renta węgierska złota	99 25	99 40
4½% Obli. „ „ (za Ostbahn).	109 60	110 —
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	109 —	109 50
Boden-Credit austryacki . 80 „	241 75	242 —
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	307 —	307 30
„ Bank węgierski . 200 „	315 50	316 —
Depositen-Bank . 200 „	204 75	205 25
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	650 —	660 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	866 —	868 —
Unionbank . 100 „	76 —	77 50
Verkehrsbank ogólny . 140 „	147 75	148 50
Wied. Bankverein . 100 „	108 50	109 --
Akcye kolei.		
Albrechta . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . 200 „ 5%	189 —	189 25
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	528 —	530 —
Elżbiety . 210 „ „	236 75	237 25
Linz-Budweis . 200 „ „	210 50	211 —
Salzburg-Tyrol . 200 „ „	200 50	200 75
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2460	2470
Franciszka Józefa . 200 „ „	211 75	212 25
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	270 --	270 50
Koszycko-Oderberg . 200 „ 4%	152 75	153 —
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	225 --	225 50
Nordwest austr. . 200 „ „	176 --	176 50
„ „ Lit. B. 200 „ „	181 50	182 —
Rudolfa . 200 „ „	187 50	188 —
Siedmiogrodzka I . 200 „ „	188 25	189 —
Staats-Eisenb. Gesell. . 200 „ „	307 50	308 —
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	141 40	141 70
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	250 50	251 —
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	181 75	182 25
„ Nord-Ost . 200 „ „	177 75	178 —
„ Westb. . 200 „ „	181 50	182 —
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
4½% Boden Credit allg. złotem pła.	123 —	123 75
4½% „ „ „ papier 50 lat	98 50	99 —
3% prem. Bod. Cred. allg.	97 75	98 25
6% Zakł. kred. krakowskiego 18 lat	99 50	100 —
7% Listy dłużne „ „ 20 lat	100 —	100 15
6% Zakła. kredyt. krak. „ 36 lat	99 50	100 —
5½% „ „ srebr. 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	91 50	92 50
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	99 70	100 20
5% „ „ „ „ „ nowe 37 lat	99 70	100 20
4% „ „ „ „ „ nowe 41 lat	87 50	— —
4½% „ Banku krajow. . 51 lat	91 25	91 75
6% „ Bank Hipot. lwow.	101 40	102 —
5% „ „ „ „ „ prem.	99 —	99 50
5% „ „ „ „ „ 40 lat	97 25	97 75
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	102 90	103 10
5% Szląsko aust. Bod.-Credit-Anstalt	101 75	102 25
5½% Węg. Insty. Bod.-Credit	103 —	103 75
4% „ Bank Hip. prem.	100 —	100 50
Priorytety kolei.		
Albrechta . 300 złr. 5%	100 —	100 75
Alföld-Fiume . 200 „ „	100 80	101 —
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	100 10	100 50
Donau-Dampfsch. 100 200 „ 6%	121 50	— —
Elżbiety za 200 Mrk. op.	112 75	113 25
„ za 200 Mrk. nie op.	120 70	121 10
Ferdyn.-Nordb. m. kon. 4½%	105 75	106 25
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	111 —	111 50
„ poż. 1876 r. . 100 złr. 5%	107 50	— —
Franc. Józefa Em. 1884 4½%	91 80	92 —
Gal.-Karol.-Lud. 1881 . 300 „ „	100 50	100 80
„ Jarosław 300 „ „	99 75	100 25
Koszycko-Oderb. . 200 „ 5%	100 80	101 30
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	— —	— —
„ II „ 1867 300 „ 5%	— —	— —
„ III „ 1868 300 „ „	— —	— —
„ IV „ 1872 300 „ „	— —	— —
Nordwestb. austr. . 200 „ „	104 40	104 80
„ „ Lit. B. . 200 „ „	103 30	103 70
„ „ Em. 1874 200 m. „	129 —	— —
Rudolfa z 1884 r. . 100 złr. „	117 50	— —
„ Salzkam. gut. zł. 200 m. „	88 90	89 15
Siedmiogrodzkiej I . 200 złr. „	99 50	99 80
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	194 30	194 80
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	151 —	151 50
„ „ . 200 złr. 5%	126 --	126 75
Theissb.-Gesell. . 1000 „ „	107 50	— —
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	100 —	100 50
„ „ II Em. 200 „ „	99 50	100 —
„ Nordost . 300 „ „	99 75	100 —
„ „ złotem . 200 „ „	123 —	-- —
„ Westbahn . 200 „ „	99 75	— —
„ „ Em. 1874 200 „ „	99 70	— —
Losy.		
5% Donau Regul. . zlr. 100	115 75	116 25
Premiowe Wiedeńskie „ 100	125 60	126 —
„ Węgierskie „ 100	119 —	119 50
3% „ Tureckie . fr. 400	23 —	23 30
Kredytowe . złr. 100	179 —	179 50
Clary . złr. 42	43 50	44 25
4% Donau-Dampfsch. „ 105	114 50	115 50
Insbrucku. „ 20	19 75	20 25
Keglewicha „ 10½	19 —	— —
Krakowskie „ 20	18 —	18 50
Ofner (miasta Budy) „ 40	46 —	— —
Palfy „ 42	39 50	40 —
Rudolfa „ 10	19 25	20 25
Salma „ 42	54 50	55 —
Salzburgskie „ 20	22 75	23 50
St. Genois „ 42	49 —	49 50
Stanisławowskie „ 20	24 —	— —
4½% Tryesteńskie „ 105	130 —	131 50
4% „ 50	68 50	69 50
Waldsteina „ 20	29 75	30 50
Windischgrätza „ 20	38 —	39 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 80	5 82
20 frankówki	9 79	9 80
Imperyały rosyjskie	10 08	10 10
Funty szterl. angielskie	12 36	12 41
Liry tureckie złote	11 09	11 11
Marki niemieckie za 100 marek	60 40	60 50
Rubel papierowy za 100	129 50	129 75

Lwów 3 Marca.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	284 —	288 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	99 60	100 60
4% „ „ „ „ „	91 75	93 —
5% „ „ „ „ 37-letnie	99 60	100 60
4½% „ Bank. kraj. gal. 51-letnie	91 —	92 —
6% „ „ Banku hip. gal.	101 40	102 40
5% Obligi kom. Banku krajo. galic.	96 75	97 75
5% Obligi indemn. gal. 10% podat.	102 30	103 30
4½% „ pożyczki krajowej	90 60	91 60

Warszawa [illegible] Marca.

	płacą rub.	płacą kop.	żądają rub.	żądają kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	—	—	100	—
kupon	—	—	—	—
4% Listy likwidacyjne	—	—	88	75
kupon	—	—	9g	

(666)

LUDWIKA z WITWICKICH
1° voto Jełowicka
2° voto Ośmiałowska,
właścicielka dóbr, zmarła dnia 2go marca 1885 roku w Chlebowicach w wschodniej Galicyi.

Nabożeństwo żałobne
za jej duszę odprawionem będzie
w Piątek dnia 6 marca b. r.
o godz. 10,
w kościele św. Barbary
na które córka Józefowa Szujska Krewnych i Przyjaciół zaprasza.

Uprasza się p. **Artura Pląskowskiego**, byłego gorzelnika (przed 2 laty) w okolicy Tarnopola, by zechciał podać swój adres w ważnej sprawie do brata Romana Pląskowskiego, Kraków, Sukiennice. Osoby, którym jest znany pobyt jego, uprasza się o doniesienie. (665-1-3)

Mężczyzna

młody, żonaty, praktycznie i teoretycznie wykształcony w gospodarstwie, z dobremi świadectwami, poszukuje posady na ordynaryę jako ekonom, kontrolor lub kasyer przy gospodarstwie, od 15 marca. Adres: **L. Ł.** poste restante **Bóbrka**. (664-1-3)

Ważne dla WW. Obywatelstwa.

Rządców za kaucyą do 1000 złr., którzy mogą samoistnie prowadzić zarząd większych majątków, **egzaminow. leśniczych, ekonomów, guwernantki** biegłe w językach **angielskim, francuskim, niemieckim** i muzyce; **bony**, osoby wykształcone do towarzystwa lub zarządu; panny do szycia i krawieczyzny, i inną służbę tak męską, jak żeńską, dostarcza tylko z najlepszemi poleceniami Biuro Załatwień *Wereszczyńskiego*, Lwów, ul. Krakowska Nr. 20. (661)

Uczeń,

który ukończył wyższe gimnazyum i bawił na wsi, obeznany teoretycznie i praktycznie z gospodarstwem, poszukuje zaraz posady w większym majątku jako praktykant lub adjunkt z wolnem utrzymaniem i małą zapłatą. Adres: **Rudolf Bzonek, Troppau,** poste restante. (660-1-3)

Cuda przemysłu!

Tylko złr. 3·75

kosztuje u mnie, począwszy od dziś, doskonały regulowany **samoświecący**

zegar pendułowy bijący

całe i pół godziny, z dwoma brązowemi ciężarkami,

we wspaniałej ślicznie politurowanej ramie, naśladującej drzewo orzechowe, kielowanej, ze wspaniałym cyferblatem, napuszczonym c. k. uprzyw. masą świecącą, **która w nocy sama błyszczy**, tak, że bez zapalania świecy można natychmiast rozpoznać godzinę. Za tę siłę świecenia przyjmuję pisemne

10-letnie poręczenie,

również poręczam za dokładny chód. Jestem jedynym wynalazcą tych zegarów i sprzedaję tylko z tego powodu tak nadzwyczajnie tanio, że posiadam około 1300 sztuk na składzie i potrzebuję gotówki. Te zegary kosztowały jeszcze przed 3 miesiącami potrójnie. Każdy zegar zaopatrzony jest w patent. Opakowanie w skrzynkach, wysyłka zamówionych zegarów odbywa się codziennie trzy razy za zaliczką pocztową lub za gotówkę. — Do nabycia u podpisanego

Fabrik leuchtender Pendeluhren,
WIEN, Leopoldstadt, Schiffamtsgasse 20,
Rabinovics. (625-1-3)

MATERYE na SUKNIE

tylko z trwałej wełny owczej dla mężczyzny średniego wzrostu

3·10 metr. na **jeden ubiór**
- złr. **4.96** z dobrej wełny owczej
- „ **8.—** z lepszej „ „
- „ **10·—** z cienkiej „ „
- „ **12·40** z najlepszej „ „

Pledy podróżne sztuka złr. 4, 5 8 do 12. Bardzo piękne ubrania, materye na spodnie, zarzutki, surduty, płaszcze deszczowe, pakłaki na ubiory damskie i płaszcze deszczowe, sukna grube, czesankowe, szewioty, trykoty, bilardowe i damskie, peruwieny, doskiny, poleca

firma założona **J. Stikarofsky,** w 1866 roku
skład fabryczny w Bernie (Brünn).

Próbki opłatnie. Próbki dla pp. krawców **nieopłatnie. Wysyłki za zaliczką nad 10 złr. opłatnie.** Mam zawsze skład materyj sukiennych przeszło za 150 000 złr., łatwo więc pojąć, że w moim wielkim handlu zostaje wiele **resztek** długości 1 do 5 metrów, które zmuszony jestem sprzedawać po znacznie **zniżonych cenach fabrycznych.** Każdy rozumnie myślący człowiek musi poznać, że z tak małych resztek niemożna wysyłać **żadnych próbek,** gdyż przy kilkuset takich zamówień, próbek z tych resztek nic niezostanie. Jestto więc czyste **oszustwo,** jeżeli handle sukienne ogłaszają próbki resztek; w takich wypadkach odcinki próbek są ze sztuk a nie z resztek, więc zamiary takiego postępowania są zrozumiałe. **Resztki** niepodobające się odmieniam lub zwracam pieniądze. (597-1-24)

Korespondencye w języku niemiec., węgierskim, czeskim, polskim, francuskim i włoskim.

Ktoby znalazł mapę katastralną wsi Podemszczyzna, raczy takową odesłać do rąk *Ludwika* księcia Łodzia *Ponińskiego*, c. k. radcy Namiestnictwa i starosty w Tarnowie, za co otrzyma stosowne wynagrodzenie. (662)

Dom murowany

pod Nr. 120 na wsi Zwierzyniec z ogródkiem warzywnym, jest z wolnej ręki do sprzedania lub wydzierżawienia każdego czasu. Wiadomość na miejscu. (564-1-2)

RUDOLF GLIXELLI

BLACHARZ
w Krakowie, w domu własnym ul. Łobzowska Nr. 6.

znany od wielu lat jako praktyczny i sumienny wykonawca robót, w zakres jego zawodu wchodzących, podejmuje się i nadal pokrywania dachów i wież kościelnych, tak w miejscu jakoteż i na prowincyi — wszelkim metalem, czy to własnym, czy też na ten cel mu dostarczonym, z 2 — 3 letnią gwarancyą. Zarazem poleca skład swój zaopatrzony w wszelkie wyroby blacharskie na potrzeby domowe, kąpielowe i t. p. po cenach bardzo umiarkowanych. (663 1-5)

Antimethystikon

elixir przeciw pijaństwu.

Tym środkiem uznanym w niezliczonych wypadkach przywrócono już wielu dla towarzystwa zgubionych, rodzinie i ich zawodowi.

Cena flaszki 1 złr. 50 ct. Do nabycia za zaliczką pocztową w aptece **„zur ungarischen Krone“** w **Kesmarku** (w górnych Węgrzech). (456-12-)

CHOROBY ZARAŹLIWE

Niedawne lub zadawnione, skrofuły, choroby skórne (liszaje, wyrzuty, strupy, trąd) i inne cierpienia naskórne, spowodowane zanieczyszczeniem i zepsuciem krwi. Wrzody, gruczoły, reumatyzm, rany, wrzody w ustach i w gardle, nabrzmienia, narośle na kości, strum, niemoc i drugorzędne i trzeciorzędne peryody syfilisu nabytego lub dziedzicznego.

Leczenie niezawodne i radykalne chorób najbardziej zastarzałych i najuporczywszych, nieustępujących przed żadną metodą lekarską, leczą się przez użycie.

BISCUITS DU DR OLLIVIER

Jedyne potwierdzone przez Akademję Medyczną w Paryżu
Jedyne upoważnione przez rząd francuski.
Jedyne, jakich używają w szpitalach Paryzkich.

24,000 FRANKÓW NAGRODY NARODOWEJ

Lekarstwo to, bardzo przyjemne w smaku, zalecane od lat przeszło 60 przez najznakomitszych lekarzy, jako najskuteczniejszy znany dotąd środek przeczyszczający krew, jest jedynem w całym świecie, jakie otrzymało wyżej wymienione tytuły i oznaki honorowe, co dowodzi jego znakomitej skuteczności.

Pod dobroczynnym wpływem tych biszkoptów apetyt powraca, funkcye żywotne przychodzą do normalnego stanu, a po kilku tygodniach leczenia chorzy spostrzegają, że wszystkie przypadłości chorobliwe nikną i zdrowie, choćby najmocniej podkopane przez zepsucie i zanieczyszczenie krwi, przychodzi do normalnego stanu.

Skład główny: 62, RUE DE RIVOLI, *w Paryżu.*

Dostać można we LWOWIE w aptece p. K. Mikolascha; w KRAKOWIE w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego. (440-4-)

Utraconą i osłabioną siłę męzką,

tudzież wszelkie następne choroby wyuzdań, samogwałtu, tajne grzechy młodzieńcze i roztrojenie nerwów i t. d. leczą trwale za poręczeniem słynne w świecie starszego lekarza sztabowego Dra Müllera Miraculo preparaty. Cena z dokładnym opisem złr. 3·10, pocztą o 25 ct. więcej.

Starszego lekarza sztabowego Dra Müllera

Miraculo wstrzykiwanie

i pigułki leczą bezpiecznie i bez bólu każde upławy rurki moczowej, białe upławy w kilku dniach Cena złr. 1·60, pocztą o 25 ct. więcej. (310 3-8)

Sprowadzić można jedynie z St. Georgs-Apotheke Max Schneid, Wien, V., Wimmergasse 33, dokąd wszelkie zamówienia adresować należy. — Skład w KRAKOWIE w aptece E. Stockmara.

NEUSTEIN'S VERZUCKERTE BLUTREINIGUNGS-PILLEN DER HEIL. ELISABETH

Pastylki te lepsze od wszelkich podobnych wyrobów nie mają w sobie **żadnych szkodliwych przymieszków; z największym skutkiem używane** są w chorobach części dolnych ciała, febrze peryodycznej, chorobach organów piersiowych, skórnych, oczów, mózgu i ust, słabościach dzieci i kobiet; lekko przeczyszczając odświeżają krew; żadne lekarstwo nie jest odpowiedniejszem, a przy tem zupełnie nieszkodliwem celem usunięcia

zatkań

niezawodne źródło prawie wszystkich chorób. Z powodu ocukrzenia, pigułki te nawet dzieci chętnie zażywają. **Pudełko zawierające 15 pigułek kosztuje 15 cnt., zwój zawierający 8 pudełek, zatem 120 pigułek, kosztuje tylko 1 złr.** Pigułki te odznaczone są świadectwem radcy dworu profesora Pithy.

Ostrzeżenie! Każde pudełko, na którem niema mojej firmy **„Apotheke zum heiligen Leopold“** a odwrotnie mojego znaku ochronnego, **jest fałszowane**, ostrzegam zatem publiczność przed zakupnem. (182-15-15)

Philipp Neustein Apotheker

Trzeba dobrze uważać, aby nie otrzymać klepskiego nieużytecznego a nawet szkodliwego wyrobu, należy więc żądać wyraźnie Neusteina pigułek Elżbiety z wyrażonym obok podpisem.

Główny skład w Wiedniu: Apteka **„zum hl. Leopold“** F. NEUSTEIN, I., Ecke der Planken- u. Spiegelgasse.

Skład w KRAKOWIE u pp. aptek. Redyka, Wiszniewskiego, Sobierajskiego i Stockmara.

Nadworny dostawca prawie wszystkich panujących w Europie.

Jana Hoffa piwo zdrowotne z wyciągu słodowego — 1 butelka 65 centów.	Jana Hoffa zgęszczony wyciąg słodowy — 1 butelka 1 złr. 12 ct., mała 70 ct.

CODZIENNE DONIESIENIA LECZNICZE

O WYLECZENIU

cierpień piersiow. i płucnych, nieżytowych dolegliwości, **niedostatecznego trawienia i słabości nerwów, schudnienia, niedokrewności i bezsilności, słabych i rekonwalescentów, tworzą dobre poręczenie dla każdego cierpiącego i ożywiają jego nadzieję bliskiego wyleczenia przez używanie tak ogólnie uznan. wyrobów.**

Jana Hoffa piersiowe cukierki z wyciągu słodowego — po 60, 30, 15 i 10 ct. **tylko prawdziwe w niebieskich woreczkach.**	Jana Hoffa słodowa czokolada zdrowotna — ½ kilo I. 2 złr. 40 ct., II. 1 złr. 60 ct, ¼ kilo I. 1 złr. 30 ct., II. 90 ct.

Do pana

JANA HOFFA,

wynalazcy wyrobów słodowych, c. k. nadwornego dostawcy i t. d. i t. d. w Wiedniu, Graben, Bräunerstrasse 8.

Pola, 5 lipca 1882 r.

Ponieważ po używaniu Pańskiego słynnego Jana Hoffa piwa zdrowotnego z wyciągu słodowego czuję znaczne polepszenie w nieżycie płuc, przeto proszę o ponowną przesyłkę.
Marya Elmayer, żona kapitana w Poli.

Z Paryża: Uważam za moją powinność, wypowiedzieć Panu moje żywe zadowolenie, które daje mi uczuwać od kilku miesięcy używanie Pańskiego wyciągu słodowego. Cierpiałem od trzech lat na zapalenie skrzeli, szczególnie silnie w zimie, a dopiero używanie Pańskiego piwa zdrowotnego przywróciło mi zdrowie. Siły odzyskałem napowrót. Ile razy wieczorem przed kładzeniem się do łóżka wypiję szklankę tego wybornego wyrobu na ciepło, mam w nocy spokój, podczas gdy dawniej dręczył mnie w nocy uporczywy kaszel. Brak mi słów na wypowiedzenie Panu podziękowania za to dobrodziejstwo. Dyrektor „Univ. isr.“ S. Bloch w Paryżu.

Urzędowe doniesienie wyleczenia.

(Wyciąg). Starsza intendentura w Bononii: Jana Hoffa wyroby słodowe z powodu dobrego smaku chętnie przez chorych używane, osięgają dobre wyniki i są dla chorych wielce pożywne, tak, że jako ważne środki lecznicze zasługują na największą uwagę. (68
Dr. F. Beradini. Dr. P. Beletti.

Składy mają w Krakowie: J. Trauczyński apt., K. Wiszniewski apt., W. Redyk apt., Ed. Radler apt., E. Stockmar apt., Jan Janiga w Rynku, dalej we wszystkich aptekach i Edw. Fuchs, W. Fenz, Stan. Feintuch; w BIAŁY Erich Keler apt., Ad. Güttler; w BOCHNI J. Michnik; w BORSZCZOWIE M. Niemczewski apt.; w BRODACH Kullak, Witosławski apt.; w BRZEŻANACH A. Durst apt.; w BUCZACZU Kercel i Jeżewski; w CZORTKOWIE L. Noss apt.; w DOLINIE Trauenfellner apt.; w DROHOBYCZU J. Aichmüller apt.; w GORLICACH S. Birn; w GRÓDKU A. Lippus; w GRZYMAŁOWIE Józ. Goldberg; w HUSIATYNIE Piekarski apt; w JAROSŁAWIU J. Rohm, A. Wisłocki apt., S. Ellenberg; w JAŚLE T. W. Brąglewicz, J. Polak; w KOŁOMYI J. Sidorowicz, E. Stenzel; w KOSSOWIE St. Bursa apt.; w KRYSTYNOPOLU F. Amezowski apt.; we LWOWIE S. Rucker, P. Mikolasch, J. Beiser apt.; w MONASTERZYSKACH I. Zarski apt.; w NOWYM SĄCZU W. Filipek, R. Jakubowski apt., J. Grossbard; w PODGÓRZU Skakalski apt.; w PODHAJCACH Karzikiewicz; w PODWOŁOCZYSKACH G. Morawetz; w PRZEMYŚLU M. Krug apt., J. Marzewski, L. Nablik; w RZESZOWIE A. Karpiński apt., Schaitter & Comp., E. Neugebauer, S. Blumenberg; w SAMBORZE K. Maresch apt., J. Aleksiewicz apt.; w SANOKU J. Ryńczarski; w SOKALU E. Wysczański apt.; w STANISŁAWOWIE J. Macura, A. Amirowicz apt.; w TARNOPOLU F. Jamrogiewicz, H. Kahane; w TARNOWIE W. Müldner & Comp.; w ZALESZCZYKACH St. Szymonowicz apt.; w ZŁOCZOWIE Józef Gold; w CZERNIOWCACH L. Belowicza spadkob. apt. k., J. Golichowski, Krzyżanowski apt., Ign. Schnirch, A. Bayer.

Rok założenia 1847, w Wiedniu i Budapeszcie od r. 1861. 60 wysokich odznaczeń.

Solitera leczy (i listownie) **Dr. Bloch** w **Wiedniu.** Praterstrasse 42. (2980-7-)

Na szańcach N. 45 Marszowiec

są 2 budynki bardzo tanio do sprzedania. Wiadomość tamże. (654 2-2)

Wyroby paryskie poręczone prawdziwe i najlepsze **Wyroby paryskie**

kauczukowe i gumowe, stosownie do dobroci, po złr. 1, 2, 3, 4, 5 złr., suspenzorya po 2 złr. i 3 złr., tudzież wszelkie szczególności gumowe rozsyła **PUNKTUALNIE** za zaliczką lub za gotówkę opłatnie za rewersem

PIERRE MOUNIER,

SKŁAD PARYSKICH TOWARÓW GUMOWYCH
w Wiedniu, Kärntnerstrasse Nr. 14 w Bazarze i Freiung 2 w Bazarze bankowym. (85-50-)

Ostrzegam przed nieprawdziwemi i bałamucącemi ogłoszeniami.

Molla proszki Seidlickie.

WARNUNG. Wien Tuchlauben 9 A. Moll k. k. Hoflieferant

OSTRZEŻENIE.

Tylko prawdziwe,

jeżeli na etykiecie każdego pudełka wydrukowany jest orzeł i firma **A. Molla.**

Trwały i pewny skutek tych proszków w najuporczywszych **cierpieniach żołądka i trzewiów brzusznych,** kurczach żołądka, zaflegmieniu **zgadze, chronicznem zaparciu stolca,** w cierpieniach wątroby **zastojach krwi** i hemoroidach, i w najrozmaitszych **chorobach kobiecych,** zapewnił od wielu lat tym proszkom obszerne wzięcie.

Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.

Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól.

Jako **wcieranie** do skutecznego opatrywania gośćca, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju bólów członków i sparaliżowań, bólu głowy, uszów i zębów, jako **kompresy** we wszelkich skaleczeniach i ranach, zapaleniach i wrzodach. **Wewnętrznie** z wodą zmieszana w nagłej słabości, wymiotach, kolkach i rozwolnieniu. — Flaszka z doskonałym opisem 80 cent.

Tylko prawdziwa, jeżeli każda flaszka zaopatrzona jest ***w podpis i znak ochronny Molla.***

Olej tranowy M. Krohn & Co.

w ***Bergen*** (w Norwegii).

Najskuteczniejszy i najodpowiedniejszy środek **w cierpieniach piersiowych i płuc,** przeciw **skrofułom, wysypkom skórnym, w chorobach gruczołów,** tudzież dla poprawienia ogólnego odżywienia wątłych dzieci.

Ze wszystkich w handlu znajdujących się gatunków jedynie odpowiedni do leczniczego użytku.

Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.

Główny skład wysyłek u A. MOLLA, c. k. dostawcy nadwor., Wiedeń, Tuchlauben.

Uprasza się Szanowną Publiczność wyraźnie żądać preparatów MOLLA i li tylko te przyjmować, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem.

Składy mają: w KRAKOWIE K. Wiszniewski, W. Redyk, F. Sobierajski apt., M. Jawornicki kup., — w BIAŁY E. Keler apt., — w BRODACH M. Kulak apt., — w GURAHUMORA E. Botezat apt., — w JAROSŁAWIU J. Wisłocki apt. J. Rohm apt., — we LWOWIE J. Beiser apt., S. Rucker aptek., F. W. Królikowski, — w NOWYM SĄCZU W. Filipek apt., Kosterkiewicz, wdowa, R. Jakubowski apt. — w NOWYM TARGU C. Laur, — w OŚWIĘCIMIE J. Löwenberg. — w PRZEMYŚLU F. Nahlig apt., A. Mańkowski aptek., — PODGÓRZU S. Schlesinger, — w RZESZOWIE J. Schaiter i Spółka, — w SOKALU E. Wysoczański apt., — w STANISŁAWOWIE A. Amirowicz aptek., — w TARNOPOLU F. Jamrógiewicz apt., — w TARNOWIE W. Müldner i Spół., H. Wierzycki i Pion, Fr. Leszczyński, — w WADOWICACH A. Henfurth, — w WOJNICZU C. Nodzyński aptek., — w ZBARAŻU Izydor Süssermann. (111-33-)

Polska Spółka handlowa

w Hamburgu,

rozsyła opłatnie w woreczkach po 5 kilo brutto **kawę:**

Mokkę arabską	5 kilo złr.	7·40
Jawę złotą Menado	„ „	6·10
Ceylon perłową	„ „	5·80
Ceylon plantacyjną	„ „	5·30
Cuba	„ „	5·10
Santos	„ „	4·30
Mokkę afrykańską	„ „	3·90

Herbatę w paczkach po 1 kilo — po 3 złr., 4 złr., 5 złr. i wyżej.

Cło od 5 kilo kawy wynosi 2 złr., od 1 kilo herbaty 1 złr., które kupujący na miejscu opłaca.

Próbki wysyłamy na żądanie za przesłaniem 10 ct. w markach pocztowych. (122 25-39)

Adres: *Polnische Handelsgesellschaft S. Dołkowski & Co., Hamburg, Valentinskamp 83.*

J. Michnik w Bochni

utrzymuje (659-2-3)

skład Cementu portlandzkiego.

Para klaczy

KARECIANYCH
gniadych, **5-letnich,** do sprzedania przy ulicy Smoleńsk pod Nr. 21 na dole. (615-4-4)

NA SPRZEDAŻ

dobra Polanka

pod Krosnem.

Pojedyncze folwarki nabyć można także osobno; nawet główny z dworem i parkiem. Wiadomość u właściciela. (651-2-7)

Jan Trzecieski
w **Miejscu,** poczta Miejsce.

Do wydzierżawienia od 1 lipca b. r.

2 folwarki

dobrze zagospodarowane, z odpowiedniemi zabudowaniami, składające się

1) z 455 morg. ornego pola,
„ 128 „ łąk i pastwisk;
2) „ 423 „ ornego pola,
„ 65 „ łąk i pastwisk.

Warunki są do przejrzenia w Zarządzie dóbr w Sokołowie pod Rzeszowem. (566-7-)

Prawdziwe zateckie sadzonki chmielowe.

M. Schwager & Söhne, producenci chmielu i handlarze w **Zateczu** (Saaz) w Czechach, polecają **najsilniejsze wyborowe** z najlepszej okolicy pochodzące zateckie chmielowe sadzonki **6—8 złr. za 1000 sztuk.** (576 2 8)

Meble na spłaty

daje

Ignacy Kron

fabryka mebli w Wiedniu,
I. Lugeck Nr. 2.

Zdolnych zastępców przyjmuje natychmiast za wysoką prowizyą. (57.-8 10)

Żołądkowe

choroby wszelkiego rodzaju,

tudzież cierpienia wątroby, kolki, hemoroidy, osłabienie żołądka i niestrawność usunięte będą zupełnie za poręczeniem w najkrótszym czasie przez aptekarza **Schneida uniwersalny eliksir żołądkowy.** Cena ½ 1 złr., ¹⁄₁ złr. 1 cnt. 80, pocztą 25 c. więcej za opakowanie. Jedynie prawdziwy tylko z St. Georgs-Apotheke w Wiedniu, V., Wimmergasse Nr. 33, dokąd wszelkie pisemne zamówienia adresować należy. Skład w Krakowie u apt. E. Stockmara. (307 5-15)

PRAWDZIWE

PIGUŁKI MORISONA

Pa Arthaud Moulin.

Najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, nadto w zołzach, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi.

Skład główny w PARYŻU u p. Arthaud Moulin aptekarza, 30, ulica Louis le Grand, — w KRAKOWIE w aptece p. Trauczyńskiego i w aptece p. Wiszniewskiego. (44-57-)

OBWIESZCZENIE.

Nr. 4039. [612 4-6]

Wysokie c. k. Namiestnictwo reskryptem z dnia 30 października 1884 r., do L. 67,024, zezwoliło na urządzenie stacyi ładowania i wyładowywania bydła czyli zwierząt przeżuwających i mięsa na stacyi kolejowej w Podgórzu przy Krakowie — o czem się wszystkich kupców i strony interesowane zawiadamia z tem, że targi na bydło i trzody odbywają się jak zwykle każdego wtorku i piątku na targowicy Podgórskiej, która w myśl przepisów sanitarno-zdrowotnych jest urządzoną z wszelkiemi wygodami.

Z Magistratu miasta Podgórza,
dnia 15 lutego 1885 r.
Nowacki.

Tapety

z pierwszych fabryk krajowych i francuskich, stosowne szlaki, listwy złocone i drewniane, sufity *en relief*, otrzymał świeżo i poleca

największy skład tapet,

storów do okien, cerat na meble i stoły (115-127-)

Wilhelma Fenza
w Krakowie, Rynek 9.

Podejmuje się tapetowania mieszkań. Próby na żądanie *franco*.

WYROBY GUMOWE

tylko **prawdziwe paryskie,** tuzin złr. 1, 1·50, 2, 2·50, 3, 3·50, 4, najlepsze 4·50 i 5 złr., również inne szczególności. Katalog darmo i opłatnie. Próbki 1 złr. Rozsyłka najpunktualniejsza (także za zaliczką) **C. Weisz junior w Wiedniu, III., Löwengasse 28.** (448-6-6)

PRAWDZIWE WINO NATURALNE

wyborny smaczny gatunek górski,

rozsyła w beczkach po 25, 50, 100 litrów i więcej za zaliczką, mianowicie:

stare wino	**białe**	litr	**po**	**30 ct.**
„ „	**czerw.**	„	„	**34** „
1884 r. „	**białe**	„	„	**22** „
„ „	**czerw.**	„	„	**26** „

wyskokowe tłuste, słodkie, butelka **70 centilitrów po 1 złr.,** butelka **35 centilitrów** po **50 ct.** wraz z butelką. Zamówienia pod adresem: **K. Geiringer,** Weinkellereibesitzer in **St. Georgen,** bei **Presburg** in **Ungarn.** (589 2-3)

MAJĄTKU

poszukuje się do kupna

mniej więcej wartości **jednego,** nawet do **dwóch** milionów złr. Majątek ma być położonym przy kolei i zupełnie urządzonym, ma posiadać wielki zamek i zupełne budynki gospodarcze. Oferty pisemnie lub osobiście (od 2—3 godziny) w **Wiedniu,** I., Donnergasse 1. (Ecke, Kärntnerstrasse) Advokaturs-Kanzlei. (590-2-3)

Ces. król. uprzyw.

galicyjska fabryka

powozów — powozów

Rudolfa Fuchsa w Biały.

Skład przy ul. św. Jana w hotelu Saskim w Krakowie.

Polecam swój skład gotowych powozów i wielki wybór najnowszych fasonów, po najprzystępniejszych cenach. — Wszelkie zamówienia uskuteczniam w jak najkrótszym czasie. (561-5-6)

Rudolf Fuchs.

C. k. Generalna Dyrekcya austr. kolei państwowych.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od 15go lutego 1885 r.

Odjazd z Podgórza

- 8·30 rano do Skawiny-Oświęcima,
- 11·25 przedpołudn. do Skawiny, Suchy, Żywca-Zabłocia, Zwardonia,
- 3·31 popołudniu do Skawiny-Oświęcima,
- 7·13 popołudniu do Skawiny, Suchy, Nowego Sącza.

Odjazd z Oświęcima

- 8·18 rano do Skawiny, Podgórza, Suchy, Zwardonia,
- 3.08 popołud. do Skawiny, Podgórza, Suchy, Nowego Sącza, Zagórza.

Odjazd z Tarnowa

- 3·20 rano pociąg osobowy do Grybowa, Zagórza, Nowego Sącza, Orłowa,
- 5·17 rano pociąg mięszany do Grybowa, Nowego Sącza, Orłowa, Zwardonia,
- 2·26 popołud. pociąg osobowy do Grybowa, Zagórza, Nowego Sącza, Orłowa.

Przyjazd do Podgórza

- 10·8 przedpoł. z Nowego Sącza, Suchy, Skawiny,
- 11·22 przedpołudniem z Oświęcima, Skawiny,
- 4·09 popołudniu ze Zwardonia, Żywca-Zabłocia, Suchy, Skawiny,
- 6·42 wieczór z Oświęcima, Skawiny, Suchy, Nowego Sącza.

Przyjazd do Oświęcima

- 11·54 przedpołudniem z Zagórza, Nowego Sącza, Suchy, Skawiny, Podgórza,
- 6·47 wieczór ze Zwardonia, Suchy, Skawiny, Podgórza.

Przyjazd do Tarnowa

- 11·15 przedpołud. pociąg osobowy ze Zwardonia, Orłowa, Nowego Sącza, Zagórza, Grybowa,
- 9·03 wieczór pociąg mięszany ze Zwardonia, Orłowa, Nowego Sącza, Grybowa.
- 12·43 w nocy pociąg osobowy z Orłowa, Nowego Sącza, Zagórza, Grybowa. (508-31-)

Czcionkami Drukarni „Czasu“

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*